Stowarzyszenie Historyczne Mazowsza Północnego

Puszczyk

Ostatni Niezłomny Żołnierz na Mazowszu Północnym

por. Wacław Grabowski „Puszczyk”
dowódca ostatniego oddziału NZW
ziemi mławskiej
(1916-1953)
w rocznicę Stulecia Niepodległości Polski

Wypowiedzieliśmy walkę na śmierć lub życie tym, którzy za pieniądze, ordery lub stanowiska mordują najlepszych Polaków domagających się wolności i sprawiedliwości

mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”

Tekst
Olga Grabowska

Redakcja
Teresa Marchwicka - Grabowska

Zdjęcia archiwalne ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej

Projekt graficzny okładki
Olga Grabowska

Zdjęcia archiwalne ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej

Drukarnia Szczepan Szymański
05-119 Wola Aleksandra, ul. Wolska 108

Copyright by © Agen Oficyna Wydawnicza

ISBN 978-83-952110-0-3

Warszawa 2018

Szanowni Czytelnicy,

Zwracam się do Was, bo sięgacie po książkę o Puszczyku. Wacek Grabowski żył krótko, ale bardzo intensywnie i bezkompromisowo. To nie były dobre czasy dla młodych ludzi. Wychowywałam się w domu mojego dziadka Tadeusza, najstarszego brata Puszczyka. Był to czas Stanu Wojennego i smutku mojej Rodziny. Pamiętam obrazowo tamtą rzeczywistość, burą i smutną. Byłam małą dziewczynką, która chciała być radosna i szczęśliwa. Wokół nas szalał PRL i nawet TV nie oglądałam. Tylko paczki otrzymywane z Zachodu sprawiały mi radość. Dostawaliśmy je od Antoniego Wójcickiego, który razem z Puszczykiem przedarł się na Zachód. On został, a Puszczyk wrócił. Wcześnie poznałam historię Rodziny. Moi Dziadkowie musieli uciekać po wojnie z Mazowsza Północnego na dawne Prusy Wschodnie – Mazury. Gdyby zostali to czekałyby na nich katownie Urzędu Bezpieczeństwa i to wiadomo z jakim skutkiem. Obydwa totalitarne systemy zarówno hitlerowski i sowiecki pozbawił ich wszystkiego i odarł z człowieczeństwa. Dlatego miałam smutnych, zgorzkniałych Dziadków. Do mnie uśmiechali się i mówili, że urodziła się księżniczka. Ja to wszystko wyczuwałam. Pierwszy raz zobaczyłam zdjęcie zamordowanego Puszczyka gdy byłam w siódmej klasie. Dziadek Tadeusz płakał, jak mi pokazywał zdjęcie brata. Mówił o zdrajcach, o cierpieniu i bólu. Wiedziałam już wtedy, że Leśni to byli prawdziwi polscy patrioci. Moi Rodzice byli związani z Solidarnością i kolportowali książki z drugiego obiegu. Moja wiedza była wtedy zamknięta w kręgu tylko bliskich. W domu rodzinnym pokazano mi inny, prawdziwy świat. Uczyłam się niepodległościowej historii Polski od wojen barskich, poprzez powstania, legiony, wojny aż do Solidarności. Wychowywałam się na książkach Pobóg - Malinowskiego, Dmowskiego, Piłsudskiego i Kossak - Szczuckiej. Dzisiaj wracam do Puszczyka. Mogę tutaj podziękować moim Rodzicom za dziedzictwo moich Dziadków.

Stryjeczna wnuczka Puszczyka

Olga Grabowska

Poświęcam pamięci Rodziców i Rodzeństwu Puszczyka

Ostatni Niezłomni Żołnierze na Mazowszu Północnym

Oddział Puszczyka

Druga Wojna Światowa dla polskiego podziemia niepodległościowego nie zakończyła się w maju 1945 roku. Żołnierze Armii Krajowej nie złożyli broni, sprzeciwiali się sowietyzacji Polski i liczyli na wolne i demokratyczne wybory. Władza komunistyczna ich wyklęła. Ci nieprzeciętni i wyjątkowi młodzi patrioci byli ścigani. Bestialsko ich torturowano, więziono, w końcu mordowano i nawet nie wiadomo czy w ogóle pochowano. Byli pierwszym pokoleniem wychowanym w wolnej, niepodległej Polsce i tej Polski bronili.

Fotografia Puszczyka z legitymacji szkolnej.
Liceum Stanisława Wyspiańskiego w Mławie.

Po poruczniku Wacławie Grabowskim Puszczyku pozostało tylko małe pogniecione zdjęcie legitymacyjne. Natalka, siostra Puszczyka przechowała je w obcasie buta. Nikomu o tym nie powiedziała. Rodzina wcześniej spaliła wszystkie zdjęcia ze strachu, żeby UB nie mogło go rozpoznać. Dzisiaj mamy tylko fotografię od cioci Natalki.
Dziękujemy

Na Mazowszu Północnym otoczony legendą jest Puszczyk i jego ośmioosobowy oddział. Puszczyk to pseudonim porucznika Wacława Grabowskiego, postaci symbolicznej ziemi mławskiej. Urodził się w rodzinie patriotycznej Stanisława i Janiny Grabowskich 10 grudnia 1916 roku w Krępie koło Mławy. Wychowywał się z siostrami i braćmi : Natalią, Ireną, Kazimierą Petronelą, Tadeuszem i Janem. Do dziś

żyje ciocia Kazia w Ostródzie, która nosi w sobie brzemię tamtych nieludzkich czasów i bólu. Dom był pełen dzieci wychowanych w duchu patriotycznym i katolickim. Trudna sytuacja materialna nie przeszkadzała w edukacji dzieci. Chłopcy uzyskali maturę, a dziewczęta po skończeniu szkoły powszechnej pomagały rodzicom w gospodarstwie domowym i obejściu aż do zamążpójścia. Ojciec Stanisław był rządcą majątku w Krępie. Wacek w dzieciństwie był chłopcem chorowitym. Bardzo dużo czytał i wychowywał się na polskiej literaturze patriotycznej. Prowadził indywidualną gimnastykę i ćwiczenia umysłowe, dzisiaj zwane kreatywnością. Dbał o duszę i ciało.

Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie, którego absolwentem był Wacław Grabowski Puszczyk

Działał w Mławskiej Drużynie Harcerzy im. Księcia Józefa Poniatowskiego i wcielał w życie hasła harcerskie pożytku i pomocy bliźnim. Ratował okoliczne zaniedbane i stare groby powstańcze z 1863 roku. 12 lipca 1936 roku uzyskał II-gi stopień przysposobienia wojskowego z ogólną oceną dobrą. Wpływ na postawę patriotyczną

i społeczną Puszczyka miał właśnie dom rodzinny i edukacja zwieńczona maturą w Liceum im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie, którą zdał w maju 1939 roku.

Tablica ku czci Puszczyka ufundowana przez Zjazd Absolwentów Liceum Ogólnokształcącego w Mławie dnia 17.06.2016 roku

Po wybuchu Drugiej Wojny Światowej mimo słabego stanu zdrowia Wacław Grabowski wstąpił do Polskiego Wojska jako ochotnik w wieku 22 lat. Dołączył do Samodzielnej Grupy Operacyjnej Polesie i walczył w obronie Kocka. Po kapitulacji nie poszedł do niewoli. Powrócił w rodzinne strony, gdzie podjął od razu działalność konspiracyjną jako żołnierz Związku Walki Zbrojnej –Armii Krajowej w Obwodzie Mława. Brał udział w wielu akcjach bojowych przeciwko Niemcom. Puszczyk doprowadził do likwidacji konfidenta Gestapo w Lipowcu Kościelnym, który ścigał polskich partyzantów i Żydów. Od 1943 r. działał w Kedywie jako zastępca obwodowego szefa dywersji. Przez pewien czas walczył w oddziale partyzanckim ppor. Stefana Rudzińskiego „Wiktora". Po wejściu Armii Czerwonej znalazł się w strukturach Ruchu Oporu Armii Krajowej w ramach batalionu „Znicz" dowodzonego przez kpt. Pawła Nowakowskiego ps. „Łysy". Odpowiedzią na wejście NKWD na Mazowsze Północne była brawurowa akcja 3 czerwca 1945 roku, gdzie Puszczyk

jako dowódca oddziału uczestniczył w odbiciu 32 więźniów Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Mławie. Po akcji zmuszony był do ucieczki przed Urzędem Bezpieczeństwa komunistycznego państwa polskiego. Przedostał się z Antonim Wójcickim przez zieloną granicę do strefy amerykańskiej. Uratował Antoniemu życie na granicy słowackiej, dając bolszewikowi łapówkę za głowę Wójcickiego. W strefie amerykańskiej służyli obaj w Polskich Kompaniach Wartowniczych. Za namową wrócił sam, bo twierdził, że jego miejsce jest w Polsce. Wierzył w upadek Rosji sowieckiej w kraju. Stworzył oddział z żołnierzami podziemia niepodległościowego ściganymi przez Urząd Bezpieczeństwa. Byli to : Malutki, Antoni Tomczak z Dąbska, gmina Stupsk, rolnik, żołnierz ZWZ-AK; Sowa, Władysław Barwiński z Krępy, gmina Turza Mała, leśnik, żołnierz ZWZ-AK; August, Henryk Barwiński z Krępy, gmina Turza Mała, leśnik, żołnierz ZWZ-AK; Jan, Kazimierz Żmijewski z Pszczółek, gmina Grudusk, rolnik, żołnierz ZWZ-AK; Gutek, Feliks Gutkowski z Krępy, listonosz, żołnierz AK-ROAK; Jastrząb, Piotr Grzybowski z Mosaki Rukle, gmina Krasne, rolnik, żołnierz NZW; Rekin, Lucjan Krępski z Sosnowa, gmina Bartołdy, rolnik, żołnierz NZW. W większości to byli chłopcy z okolic Mławy, jeden z terenu Ciechanowa i jeden z Makowa. Dowodzona grupa przez Puszczyka działała w latach 1947-1953. Młodzi żołnierze chcieli dotrwać do zmiany systemu politycznego w Polsce. Brali udział w akcjach przeciwko Urzędowi Bezpieczeństwa i mieli wsparcie u ludności cywilnej ziemi mławskiej, ciechanowskiej i działdowskiej. Wyczynem grupy Puszczyka było przebicie się przez zasadzkę bezpieki w październiku 1952 roku w okolicach Konopek. Dotarli wtedy pojedyńczo omijając zasieki i donosicieli do gospodarstwa Benjamina i Krystyny Wydrów w Ignacewie. Małżeństwo Wydrów było żołnierzami Puszczyka. Tam mieli swoją kryjówkę w stodole. Żołnierze byli w opłakanym stanie. Zastraszeni, głodni, brudni i chorzy. Bali się wpadki. Przebywali w Ignacewie do pierwszych śniegów. Doszli do siebie. Byli najedzeni, zaprowiantowani, dostali ciepłe ubrania, naoliwioną broń i znak krzyża na drogę od pani Krystyny. Pan Benjamin wyprowadził cały oddział bezpiecznie ze wsi i przekazał drugiemu łącznikowi. Było to ich ostatnie spotkanie…

Za pomoc udzielaną żołnierzom Puszczyka groziła śmierć, a w najlepszym wypadku mokotowskie więzienie. Oddział funkcjonował dalej, ale w coraz gorszych warunkach i często musiał zmieniać miejsca pobytu. Nocowali w leśnych ziemiankach, bunkrach, przechodzili na kwatery głównie w koloniach wiosek, w miastach mieli punkty organizacyjne. Sieć bezpieki się wokół nich zacieśniała.

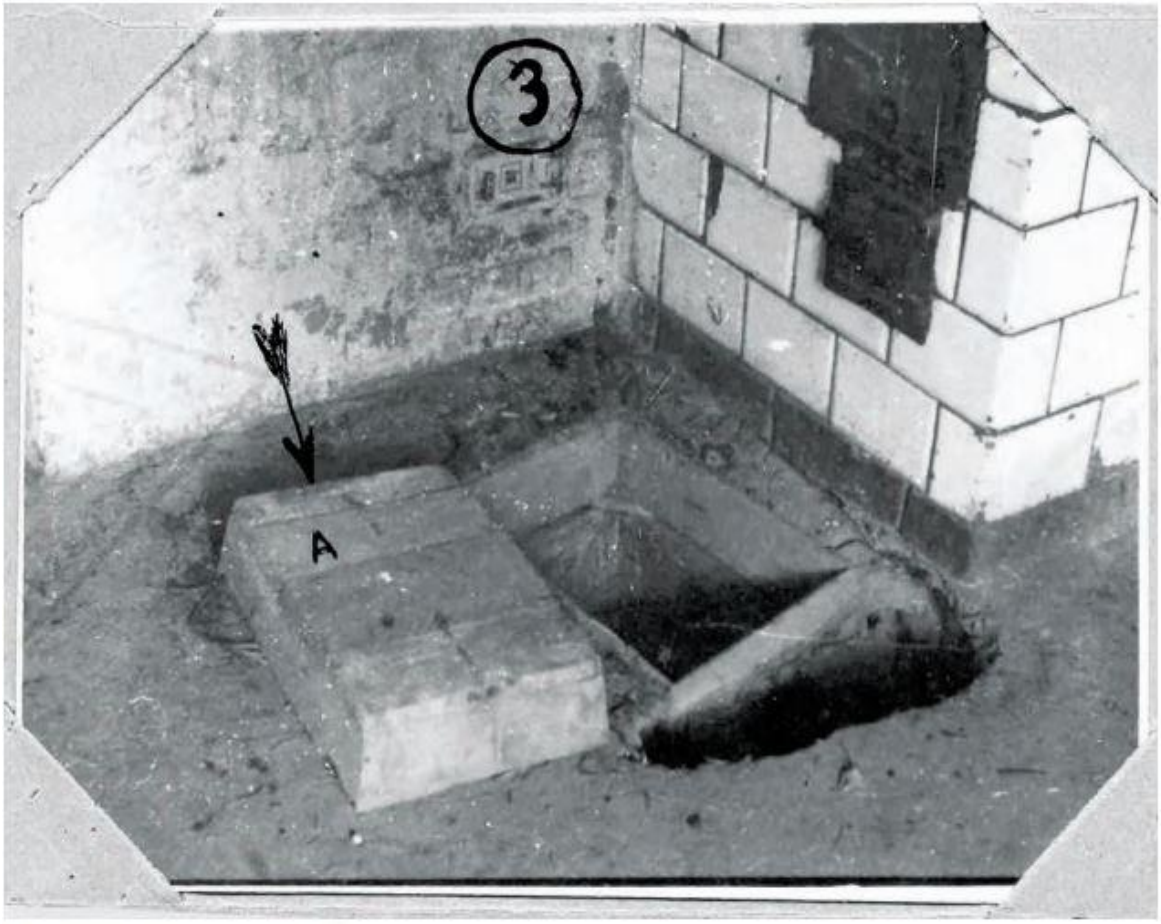

Wejście do partyzanckiego bunkra

Wejście do bunkra Żołnierzy Oddziału Puszczyka na terenie gospodarstwie Marianny Jeziorskie w Niedziałkach(Zdjęcie zrobione przez funkcjonariuszy UB).

Ukrywali się u zaprzyjaźnionych gospodarzy i tak trafili do gospodarstwa Marianny Jeziorskiej w osadzie Niedziałki. Pod domem mieli schron a w pobliskim lesie ziemiankę. Żołnierze przetrwali tutaj zimę z 1952 roku na 1953 rok. Warunki były ciężkie. Z 2,5 ha ciężko było wyżywić się a robienie większych zakupów rzucało się w oczy. W lutym 1953 roku zmarł z choroby i wycieńczenia Władysław Barwiński, Sowa. Zmarłego pochowano w tajemnicy na terenie gospodarstwa.

Teren przemieszczania sie Oddziału Puszczyka

Donos na żołnierzy niezłomnych złożył ponoć jeden z mieszkańców osady Wacław Głuszek, który rankiem 5 lipca 1953 roku odwiedził kwaterę partyzantów pod pozorem przyniesienia im słoniny. Czy to prawda? Mówi się, że żona Wacława Głuszka była kochanką funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa i wszystko mu wyśpiewała. Potem zabrała pieniądze i z ubekiem uciekła. Wacław Głuszek powiesił się. Głupia, podła żona i perfidny ubek. Dzięki temu potwierdzono, że oddział nie zmienił kwatery. Niedziałki zostały otoczone.

Zaatakowano siedmiu wycieńczonych, schorowanych, ściganych żołnierzy. Przeciwko oddziałowi Puszczyka wystawiono 1300 funkcjonariuszy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego przy wsparciu Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa. Wytoczono dwa pojazdy pancerne i działo 45 mm. Chłopcy byli bez szansy wyjścia z okrążenia. Mogli poddać się, ale wybrali nierówną walkę. W dnia 5 lipca 1953 roku zamordowano wszystkich chłopców od Puszczyka. Niezłomni nie poddali się, zginęli z bronią w ręku. Malutki, Sowa, Gutek, Jastrząb, Rekin i na samym końcu Puszczyk… Jan i Gutek na stole operacyjnym. Puszczyk zdołał przedostać się kilkaset metrów na drogę Kęczewo-Sarnowo. Ciężko ranny ostrzeliwał

się do końca, rzucił dwa granaty. Wezwany do poddania się krzyknął: oficer Wojska Polskiego nie poddaje się wrogom Polski. Ostatni nabój przeznaczył dla siebie.Ciała zastrzelonych zabrała bezpieka. Gdy zwieźli ciała do Lipowca Kościelnego to pytali mieszkańców o wskazanie Puszczyka. Nikt nie odezwał się. Wielu go pamiętało, ale czy to wynikało z trwogi czy z nienawiści do Urzędu Bezpieczeństwa. Gdzie zostali zakopani, czy w ogóle zakopani, czy zacementowani nie wiadomo. Nikt nie miał się dowiedzieć o Niezłomnych Żołnierzach Puszczyka. Wygumkowano ich wszędzie, ale z ludzkiej pamięci nie udało się.

Henryk Barwiński, ps. Sowa-nr 1, Kazimierz Żmijewski, ps. Jan-nr 2, Antoni Tomczak, ps. Malutki-nr 3, Felik Gutkowski, ps. Gutek-nr 4, Piotr Grzybowski, ps. Jastrząb-nr 5, Wacław Grabowski, ps. Puszczyk-nr 6 i Lucjan Krępski, ps. Rekin-nr 7. (Zdjęcie zrobione przez funkcjonariuszy UB)

Ostatnią kulę zostawił Puszczyk dla siebie.(Zdjęcie zrobione przez funkcjonariuszy UB)

Do dziś nie mają własnego grobu i nawet nie mają białego brzozowego krzyża, o którym śpiewał Krzysztof Klenczon, też z rodziny niezłomnych. Urząd Bezpieczeństwa do akcji wymordowania ostatniego oddziału narodowego zjednoczenia wojskowego na Mazowszu Północnym przygotowywał się od dawna. 2 lipca 1953 roku w jednostkach podległych koło północy ogłoszono alarm na wymarsz. Nie wolno było niczego zabierać, tylko broń i puste plecaki. Wydano żołnierzom konserwy i chleb. Kazano szybko załadować się na samochody i wyjechano nocą. Żołnierzy po przyjeździe wyrzucono pośrodku pól. Kazano rozstawić się tyralierą i rozczłonkowano ich. Podano rozkaz szukania bandy siedmiu ludzi uzbrojonych w broń. Szeregowi żołnierze Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie wiedzieli, kogo tropili. Taki był rozkaz i już. Hasło „banda", „bandziory" ogłupiało żołnierzy, dzięki propagandzie komunistycznej. Później widziano obwożonego po jednostkach „bohatera" obwieszonego medalami, który opowiadał o przebiegu akcji i rozbiciu „bandy Puszczyka". Ogłupiały żołnierz opowiadał, że rozmawiał z samym Puszczykiem. Kiedy padł rozkaz: „Puszczyk, poddaj się!", ten odpowiedział: „Tyle lat walczyłem i teraz nie poddam się."

Uzbrojenie Oddziału Puszczyka

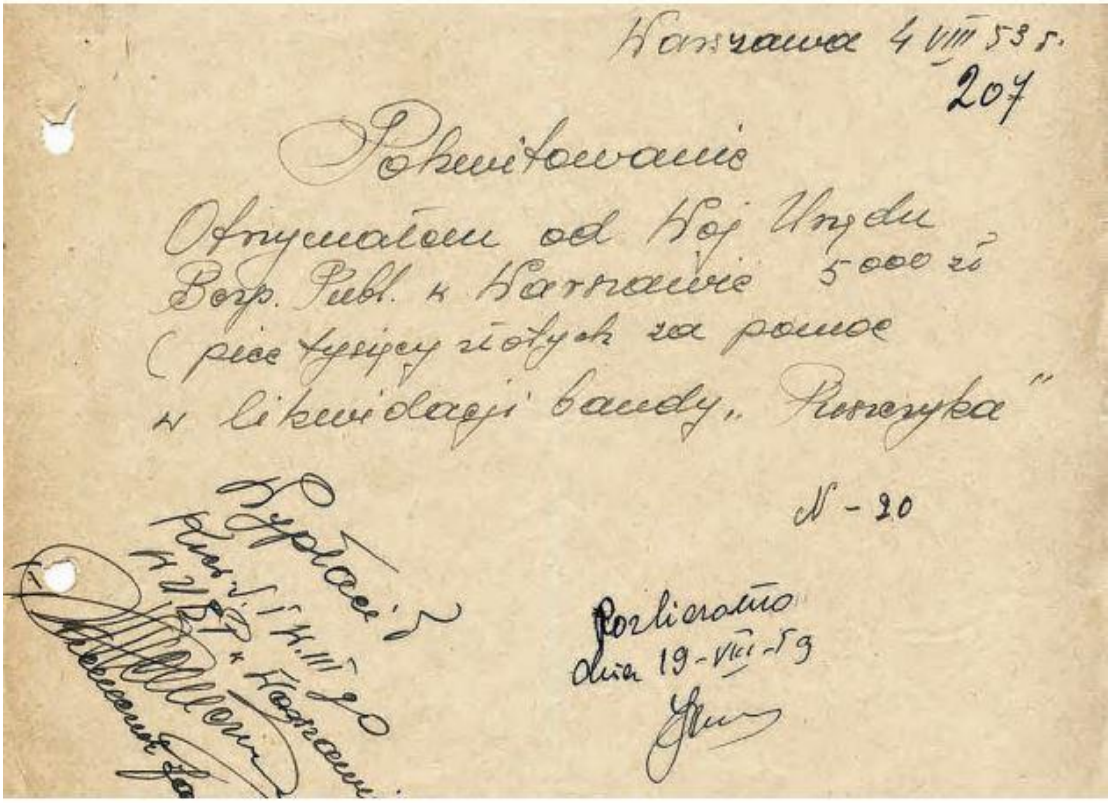

Warszawa 4 VIII 53 r.
207

Pokwitowanie

Otrzymałem od Woj Urzędu Bezp. Publ. w Warszawie 5 000 zł (pięć tysięcy złotych za pomoc w likwidacji bandy „Puszczyka"

N - 20

Rozliczono dnia 19-VIII-53

Pokwitowanie odbioru pieniędzy od UB za denuncjację miejsca pobytu Żołnierzy Niezłomnych Oddziału Puszczyka. Notatka sporządzona przez funkcjonariuszy UB

Po wymordowaniu „ Puszczyków” rodziny żołnierzy były stygmatyzowane. Zostały wykluczone, szykanowane i torturowane na przesłuchaniach. Wszystkie pamiątkowe zdjęcia spalono ze strachu. Jedynie fotografia młodego Puszczyka przetrwała z legitymacji szkolnej. Piętno bandytów przeszło na następne pokolenia. Na mieszkańców Niedziałek spadły surowe represje. Za pomoc partyzantom zapadły wysokie wyroki skazujące. Pozbawiono wolności Stanisława Adamczyka i Zygmunta Klimaszewskiego. Aresztowano oboje Jeziorskich na 8 lat. Skonfiskowano gospodarstwo na rzecz państwa. Marianna Jeziorska zmarła 18 sierpnia 1955 roku w mokotowskim więzieniu na Rakowieckiej w Warszawie. Po wyjściu z więzienia nie było dokąd wrócić. Wszystko zarosło. Zniszczono wszystko oprócz ludzkiej pamięci. Rodzeństwo Puszczyka opuściło rodzinne strony. W Krępie zostali wycieńczeni rodzice Puszczyka, okaleczeni przez przesłuchania w Urzędzie Bezpieczeństwa w Mławie. Ojciec nie mógł chodzić, bo odrywano mu skórę z pięt i przypalano ogniem. Opowiadała o tym Kazia, najmłodsza siostra Puszczyka. Przy każdym wspomnieniu szlochała i nie mogła opanować się. Rodziny płaciły cenę najwyższą po stracie bliskich. Nie mogli pochować swoich dzieci w tradycyjnym obrządku katolickim. Nie dowiedzieli się, gdzie ich ukryto, czy ciała były zmasakrowane czy wrzucone do cementu. Do końca życia cierpieli…

Oprawcy i ich sprzymierzeńcy po likwidacji polskich patriotów niepodległościowych obrastali w piórka. Zdobyli władzę, uzyskiwali dobre posady, mieszkania, wyjazdy zagraniczne, samochody. Ich dzieci nie znały głodu, chłodu i strachu. Były otoczone opieką, bezpieczeństwem i kończyły dobre uczelnie. Wyśmiewały dzieci tzw. bandytów i kryminalistów dla których te dobra były nie dostępne.

Całe szczęście, że dzisiaj nie można ukryć swojego pochodzenia dzięki działaniom Instytutu Pamięci Narodowej, genealogii i najnowszym badaniom na polu genetycznym. Uzyskujemy transparentność… Szukajmy dobrych ludzi wokół nas.

CH A R A K T E R Y S T Y K A

bandy Grabowskiego Wacława ps. "Puszczyk" "Chudy"

Mława dnia 18.X. 53r.

W 1943r na terenie pow. Mława jak i innych terenach okupowanych w wyniku połączenia sie organizacji sanacyjnych została utworzona organizacja wystepująca pod nazwą A.K. /Armia Krajowa/

Organizacja ta stawiała sobie za cel stania z bronią u nogi i zdobycie władzy z chwilą wyzwolenia Polski.

Po wkroczeniu Armi Radzieckiej na tereny pow. Mława w 1945r. organizacja A.K. przeszła w głebszą konspiracje zmieniając swą nazwe na R.O.A.K. /Ruch Oporu Armii Krajowej/ organizując szereg napadow i morderstw na działaczach lewicowych.

Bojowka R.O.A.K. w skład ktorej wchodził Grabowski Wacław ps. "Puszczyk"- "Chudy" w dniu 6czerwca 1945r. dokonała zbrojnego napadu na P.U.B.P. w Mławie, w wyniku czego zostało zamordowanych 4-rech funkcjonarjuszy oraz uwolnionych z aresztu 32-wie osoby.

Po dokonaniu tegoż napadu wieksza cześć członkow org. R.O.A.K. opusciła tereny pow. Mławy udając sie na Ziemie Zachodnie, gdzie w czasie amnestii w 1947r. ujawnili sie. Natomiast nieliczni jej członkowie pozostali nadal w konspiracji kontynuując zbrodniczą działalnosc.

Do takich miedzyinnymi należy,- Grabowski ps. "Puszczyk" Tomczyk Antoni ps. "Malutki", Grzybowski Piotr. ps. "Jastrząb", Nowakowski Jan ps. "Arymat" i Krepski Lucjan ps. "Rekin". Po zlikwidowaniu organizacji R.O.A.K. w 1950r. Grabowski ps. "Puszczyk"- "Chudy" nawiązał kontakt z członkami bandy ps. "Roja" a to, Grzybowskim Piotrem ps. "Jastrząb"- dezerterem W.P. i Krepskim Lucjanem ps. "Rekin" nad ktorymi pozostał hersztem.

W niedłógim czasie banda ps. "Puszczyka" do ktorych dołączył się jeszcze ps. "Maciej" dokonała perfidnego mordu na rodzinie Smolinskiego Henryka, sołtysa wsi Osyski pow. Ciechanow ktorego wraz z żoną zamordowali, przy czym spalili im zabudowanie

Po dokonanym morderstwie bandyci powrocili na teren pow Mława zkąd pochodził Grabowski ps. "Puszczyk" i tam zakonspirowali swą działalnosc przez zaniechanie jakichkolwiek wystąpień bandyckich, bazując sie na swej siatce wspołpracownikow i meliniarzy rekrutujących sie po wiekszej cześci z byłych członkow A.K. i elementow kułackich.

Przy pomocy wspomnianej siatki bandyci rozpowszechniali fałszywe wiadomosci o rzekomo mającej wybuchnąc 3-ciej wojnie, przygotowując sobie w ten sposob grunt do dalszej działalności bandyckiej. Niezaleznie od tego wspomniana bandy była wspierana finansowo przez swych meliniarzy i wspołpracownikow w rodzaju składek pienieżnych i artykułow żywnościowych.

Po przeprowadzonej akcji i zlikwidowaniu meliny w bunkrze na terenie pow. działdowskiego, bandyci przeniesli sie do m. Niedziałki pow. Mława, gdzie od jesieni 1952r do dnia 5 lipca 53 ukrywali sie w zabudowaniach Jeziorskiej Marianny, Adamczyka Stanisława i Klimaszewskiego Zygmunta, a nastepnie w dn. 5.VII.53r. zostali zlikwidowani w obrębie w/w zabudowan.

/-/ Morawski

Notatka służbowa o likwidacji Żołnierzy Oddziału Puszczyka sporządzona przez funkcjonariuszy UB

Cicha opiekunka, sanitariuszka i łączniczka żołnierzy Puszczyka

Pani Krystyna Wydra pamięta jak w 1947 roku wyglądała Wigilia Bożego Narodzenia. Opowiada: Byłam jeszcze panną, a mój mąż kawalerem jak stryj przyszedł do nas z baraków i zaraz za nim wtargnęła wtedy Milicja Obywatelska. Całą noc czekała na żołnierzy Puszczyka. Nikogo nie wypuścili z domu, żeby nie ostrzec żołnierzy. Nikt nie mógł wyjść. Rodziny czekały na swoich do rana. Po stryja przyszła żona i też ją zatrzymali. Zostawiła same małe dzieci bez opieki. Całe szczęście, że wtedy nie przyszli nasi żołnierze. Zawarłam związek małżeński z Beniaminem Wydrą w 1948 roku. Zamieszkaliśmy w Ignacewie. Oddział Puszczyka poznałam od razu, bo odwiedzali męża. Bywali u nas często. Pamiętam jak zaraz po ślubie ktoś zapukał do drzwi. Myślałam, że to siostra męża, a to byli żołnierze Puszczyka. Odwiedzali nas, bo takie mieli życie.

Pani Krystyna z wnuczką stryjeczną Puszczyka panią Olgą przed swoim domem w Ignacewiew maju 2017.

Chodzili od jednych do drugich, żeby ogrzać się, przytulić, coś ciepłego zjeść, przespać się. I do nas zaglądali. Zostaliśmy z Benjaminem łącznikami Puszczyka. Iwaniaki z Konopek, którzy chodzili z nimi wydali ich. Sami ujawnili się w Urzędzie Bezpieczeństwa. Milicja od nich wiedziała, gdzie ukrywają się nasi chłopcy. Mieli przyjść do nas na Wigilię, ale całą noc przesiedzieli w lesie, bo u nas milicja i ubecy czekali na nich. Żołnierzy Puszczyka było siedmiu, Wacek, Malutki, Stasiek, Michał,

Janek, Sowa i jeszcze listonosz. Jeden był chory na gruźlicę, tak nam mówił Puszczyk. Był taki słaby i na prośbę Wacka położyliśmy go pod pierzyną. Taki był szczęśliwy i mówił, że to było jego marzenie. Gdy przyszli następnym razem, to Wacek mówił, że zmarł. Pochowali go pod taką pryzmą na ziemniaki, bo bali się po ludzku. Byłby to ślad dla Urzędu Bezpieczeństwa. Potem ktoś znalazł ciało i pochował po bożemu na cmentarzu. Przychodzili często. Pamiętam jak biegłam do lasu, żeby chłopaków Puszczyka ostrzec, bo widziałam, jak zbliżają się do nas ubowcy. Zapominałam o małych dzieciach, garnkach na kuchni. Na szczęście nic się nie stało. Leśni pomagali nam w polu. Gotowałam im. Tomczak wchodził przez okienko i niańczył moje dzieci. Bardzo je lubił.

Pani Krystyna z panią Olgą i synem niańczonym przez Tomczaka.

Przychodzili nieraz przemoczeni ze swojej drogi. Zrzucali mokre koszule, spodnie na stos a ja prałam i prałam. Nie było pralki, tylko taka tara. Byli bardzo wdzięczni. Mieli krawca w Żurominku, który dostarczał im ubrania. Nie znałam nazwiska i nie trzeba było wtedy znać. Jak mąż był chory to jeden zboże z pola zwoził. Jak ktoś pytał, kto pracuje w polu, to mąż odpowiadał, że z rodziny przyjechał do pomocy. Reszta siedziała w stodole. Pomagali przy młóceniu zboża. Słomę zbierali do przykrywania siebie i broni.Przygotowaną kryjówkę, gdy byli w środku zasłaniali snopkiem, który do połowy wciągali do siebie. W nocy często wychodzili. Byli u nas

wtedy długo. Była zasadzka ubecka między Konopkami a Morawy i doszło do strzelaniny. Zginęło tam trzech, dwóch ubowców i milicjant. Żaden od Puszczyka nie zginął. Rozpierzchli się. Ten listonosz, który był najkrócej u Puszczyka dotarł do nas w nocy. Zapukał do okna i poprosił, żeby do kryjówki go zaprowadzić. Pytaliśmy jak trafił do nas. Powiedział, że gwiazdka go przyprowadziła. Wszedł do kryjówki i zamaskował się. Zaniosłam mu jedzenie. Nocą Tomczak i drugi żołnierz Puszczyka wrócili po niego. Siostra męża poszła do kryjówki i prosiła go, żeby wyszedł, ale on bał się i nie chciał uwierzyć, że może. Dopiero po wielu namowach wyszedł i poszedł do domu. Tam czekali na niego koledzy. Jak ich zobaczył, to ukląkł przed nimi i zaczął ich całować po nogach, że go nie zostawili. Ostatni raz byli przed samą zimą 1952 roku. Puszczyk siedział na podłodze przy kominku i opowiadał nam. Mówił, że jak wróci wolna Polska to oprowadzi nas po żołnierskich pokojach, pałacach, ukrytych pod ziemią, pod drzewami przykrytymi gałęziami, runem leśnym i liśćmi. Był bardzo smutny, bo już im po piętach deptali. Prosił mnie, żebym nauczyła go różańca. Odmawialiśmy razem dziesiątki. Niedługo po odejściu od nas zginęli. Jak się dowiedziałam, to płakałam i modliłam się za nich. Modlę się do tej pory.

Okienko, przez które wchodzili żołnierze Puszczyka do domu państwa Wydrów

Symboliczna mogiła żołnierzy Oddziału Puszczyka

Monument-obelisk został odsłonięty i poświęcony 8 września 2001 roku. Ufundowali go kombatanci, rodziny poległych oraz mieszkańcy gmin Lipowiec Kościelny i Kuczbork. Obelisk stanął w miejscu tragicznej śmierci Oddziału Puszczyka staraniem towarzyszy broni. Jest symbolem pamięci tamtych okrutnych wydarzeń. To tutaj corocznie 5 lipca odbywają się uroczystości patriotyczne ku ich czci, ostatnich rycerzy walczących o wolną Polskę…

Z roku na rok przybywa uczestników uroczystości, szczególnie młodzieży.

Obelisk upamiętniający tragiczny mord na Żołnierzach Niezłomnych Oddziału Puszczyka

Tekst przysięgi Narodowego Zjednoczenia Wojskowego
Przysięgam Panu Bogu
Wszechmogącemu w Trójcy
Jedynemu, oddać wszystkie swe siły
w walce z najeźdźcami i odbudowę Polski.
Przysięgam zachować tajemnicę
organizacyjną i wykonywać rozkazy
swych przełożonych.
Tak mi dopomóż Bóg Święta Syna Jego Męka – Amen.

Na zdjęciu siostra Puszczyka pani Kazimiera Świętoniowska z synem śp. Janem. Niedziałki 5 lipca 2015r.

Z rodzeństwa Puszczyka żyje jedynie siostra Kazimiera Petronela Świętoniowska. Pani Kazimiera, najmłodsza siostra Puszczyka pamięta straszne akcje Urzędu Bezpieczeństwa w domu rodzinnym w Krępie: Przychodzili w Wigilię Bożego Narodzenia i wyrzucali nas wszystkich z domu. Staliśmy na mrozie, a ubowcy robili rewizję. Zrywali podłogi, niszczyli żywność, meble wywracali, zrywali firanki, tłukli doniczki, wyrzucali wszystko z pieca. Czekali na Puszczyka. Wszyscy bardzo baliśmy się. Potem zabierali Ojca na tortury. Takie mieliśmy Boże Narodzenie. Kiedy Ojciec wracał, to nie mogłam przestać płakać. Miał odbite pięty, mięso samo odchodziło od kości. Nie mógł chodzić.

Jan Świętoniowski, cioteczny wnuk Puszczyka przez całe dorosłe życie kultywował pamięć o niezłomnym ciotecznym dziadku. Przyjeżdżał corocznie na groby pradziadków i pod symboliczne tablice Puszczyka na cmentarzu w Lipowcu Kościelnym. Zbierał latami dokumentację o Puszczyku i prowadził prywatne śledztwo. Był bardzo rodzinny.

W poszukiwaniu Puszczyka. Stan badań na terenie siedziby Urzędu Bezpieczeństwa w Mławie

Autor : prof. dr hab. Krzysztof Szwagrzyk

Fotografia siedmiu zabitych żołnierzy oddziału pod dowództwem por. Wacława Grabowskiego, „Puszczyka" wykonana przez funkcjonariuszy UB wkrótce po ich śmierci 5 lipca 1953 r. należy do najbardziej znanych obrazów dokumentujących Żołnierzy Wyklętych/Niezłomnych. Ponad osiem lat po zakończeniu II. wojny światowej komuniści doprowadzili do likwidacji jednego z ostatnich oddziałów podziemia antykomunistycznego w Polsce. 5 lipca 1953 r. w miejscowości Niedziałki, powiat Mława grupa operacyjna funkcjonariuszy i żołnierzy Urzędu Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego licząca ponad 1300 osób otoczyła oddział „Puszczyka". W nierównej walce zginęło pięciu partyzantów, dwóch pozostałych ciężko rannych zmarło w szpitalu w Mławie. Wkrótce potem pracownik UB sfotografował zwłoki, które pogrzebano następnie w nieznanym do dziś miejscu. W pokaźnym zbiorze dokumentów bezpieki dotyczących rozpracowania i likwidacji oddziału „Puszczyka" nie ma żadnego mówiącego co zrobiono z ciałami bohaterów. Według najczęściej powielanej relacji zostały pogrzebane na terenie siedziby Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Mławie przy ul. Reymonta 2. Nie potwierdziła się przy tym informacja o przekazaniu zwłok partyzantów do zakładu anatomii przy Oczki w Warszawie[1]. Z możliwych miejsc ukrycia zwłok należy raczej wykluczyć miejski cmentarz, gdzie dokonanie jakiegokolwiek pochówku, w tym szczególnie zbiorowego nie udało by się zachować w tajemnicy.

Podstawowym źródłem wiedzy pozwalającym określić prawdopodobne miejsce ukrycia ciał Żołnierzy Wyklętych jest zbiór fotografii z 5 lipca 1953 r[2]. utrwalający obraz zwłok każdego z zabitych pojedynczo, portret zbiorowy oraz broń i wyposażenie wojskowe oddziału.

Ułożonym do fotografii zwłokom ubecy nadali numery: Henrykowi Barwińskiemu, ps. Sowa-nr 1, Kazimierzowi Żmijewskiemu, ps. Jan-nr 2, Antoniemu Tomczakowi, ps. Malutki-nr 3, Feliksowi Gutkowskiemu, ps. Gutek nr4, Piotrowi Grzybowskiemu,

---

[1] Zakład Medycyny Sądowej w Warszawie, Księga ewidencyjna zwłok, nr 3, od dnia 30 IV 1950 do 20 VII 1954 r., bez sygnatury.
[2] IPN BU 1557/81, akta operacyjne w sprawie „Puszczyka".

ps. Jastrząb-nr 5, Wacławowi Grabowskiemu, ps. Puszczyk-nr 6 i Lucjanowi Krępskiemu, ps. Rekin-nr 7.

Ze zbiorowej fotografii wyraźnie wyróżniają się nagie, przykryte jedynie marynarkami i mające ślady po sekcji zwłoki zmarłych w szpitalu w Mławie Kazimierza Żmijewskiego i Feliksa Gutkowskiego. Analiza tła, na którym wykonano zdjęcie wskazuje na duży obiekt o charakterze gospodarczym (garaż? magazyn?) z betonową wylewką wychodzącą przez obiekt. Cechy te pozwalają przypuszczać, że mogą być to istniejące do dziś, a zmodernizowane w międzyczasie garaże na dziedzińcu siedziby UB w Mławie przy ul. Reymonta 2.

Dla określenia zabudowy terenu należącego do UB z Centralnego Archiwum Wojskowego pozyskano fotografię lotniczą Mławy z 1956 r[3]. Data jej wykonania – zaledwie trzy lata od badanego zdarzenia - dawała nadzieję na możliwość precyzyjnego zlokalizowania wyglądu dziedzińca UB. Mimo nienajlepszej jakości obrazu na fotografii widać ciąg konstrukcji odpowiadający umiejscowieniu i kształtowi obecnych garaży oraz dla znajdujących się w ciągu garaży kojców dla psów policyjnych.

Pierwsze prace ziemne zmierzające do ujawnienia miejsca ukrycia szczątków partyzantów oddziału „Puszczyka|" podjął Instytut Pamięci Narodowej jesienią 2014 r[4]. W dniach 19-21 września tr. badaniami objęto jedyny niezabudowany obszar znajdujący się na lewym przedłużeniu linii garaży. Po usunięciu zalegających na całej przestrzeni śmieci i obelisku poświęconego milicjantom Komendy Powiatowej MO w Mławie poległych w walce „ z bandami" przystąpiono do prac poszukiwawczych. Działania prowadzone początkowo z użyciem sprzętu ciężkiego, kontynuowali archeolodzy na powierzchni kilkudziesięciu metrów kwadratowych do głębokości nienaruszonych warstw ziemi zalegających na głębokości do 1.5 m. Na przebadanym terenie nie stwierdzono żadnych śladów po pochówkach szczątków ludzkich.

---

[3] Centralne Archiwum Wojskowe Warszawa-Rembertów, N-34-101-11-6403-1956, fotografia lotnicza Mławy z 1956 r.

[4] Prace pod kierownictwem Krzysztofa Szwagrzyka realizowali pracownicy Samodzielnego Wydziału Poszukiwań IPN: Michał Nowa, Justyna Sawicka, pracownicy firmy archeologicznej „Tempus": Anna Mączka, Jakub Wichary, Paweł Zawadzki; pracownicy Zakładu Medycyny Sądowej we Wrocławiu: Łukasz Szleszkowski, Agata Thannhäuser oraz Anna Sokołowska.

Negatywny wynik poszukiwań nie wyklucza możliwości pogrzebania zwłok partyzantów w innym fragmencie rozległego obszaru dziedzińca UB, pod garażami lub też pod kojcami dla psów.

W 2018 r. zespół specjalistów z Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięci Narodowej oraz medyków z Zakładu Medycyny Sądowej we Wrocławiu powróci do Mławy z nadzieją na odnalezienie szczątków tych, po których wszelki ślad miał zaginąć na zawsze.

Prof. Krzysztof Szwagrzykz wolontariuszką podczas poszukiwań archeologicznych Żołnierzy Puszczyka

Spotkanie na terenie badań archeologicznych poszukiwań szczątków Żołnierzy Niezłomnych Oddziału Puszczyka przez zespół prof. Krzysztofa Szwagrzyka na terenie dawnego UB w Mławie we wrześniu 2014 r. Od lewej : Magda Dobrzyńska, Olga Grabowska, prof. Krzysztof Szwagrzyk, Teresa Grabowska i Miłosz Dobrzyński

.Kolejne poszukiwania wykopaliskowe rozpoczęły się 16 lipca 2018 roku na terenie byłej siedziby Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Mławie. Zespół z Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięci Narodowej pod kierownictwem prof. Krzysztofa Szwagrzyka przez trzy dni skrupulatnie przebijał się przez grunt dziedzińca dawnego Urzędu Bezpieczeństwa. Prace prowadzone były metodą szeroko odkrywkową, która nie pozwala na zostawienie jakiegokolwiek fragmentu ziemi nie przekopanej. Niestety nie znaleziono żadnego śladu, który wskazywałby na to, że w tym miejscu znajdują się szczątki Żołnierzy Oddziału Puszczyka. Profesor Krzysztof Szwagrzyk podkreślił, że poszukiwania będą nadal trwały. Wiadomo, że żyją potomkowie i znajomi morderców. To właśnie oni nie chcą dopuścić do odnalezienia zamordowanych bohaterów ziemi mławskiej. Do Instytutu Pamięci Narodowej docierają nowe wiadomości o miejscach ukrycia szczątków żołnierzy niezłomnych.

Szczątki żołnierzy zamordowanych latem 1953 roku miały być pogrzebane na dziedzińcu byłej siedziby UB.

Metoda szeroko odkrywkowa, która nie pozwala na zostawienie jakiegokolwiek fragmentu ziemi nie przekopanej

Przebieg Uroczystości 5 lipca 2016 w Niedziałkach

Uroczystości ku czci dowódcy ostatniego oddziału Narodowego Zjednoczenia Wojskowego na Mazowszu Północnym por. Wacława Grabowskiego Puszczyka i Jego Żołnierzy Niezłomnych organizowane corocznie uzyskały w 2016 roku Patronat Narodowy Prezydenta Rzeczypospolitej Polski Andrzeja Dudy.

Gospodarzem uroczystości była gmina Lipowiec Kościelny we współpracy ze Stowarzyszeniem Historycznym Mazowsza Północnego. Darczyńcami pamiątek uroczystości był Instytut Pamięci Narodowej, Urząd Do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Bank Zachodni WBK i LG Mława.

Uroczystość przeprowadzono w ramach ogólnopolskich obchodów ku czci Żołnierzy Wyklętych. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 17.00 na polanie w Niedziałkach przy obelisku upamiętniającym ostatnia tragiczną bitwę por. Wacława Grabowskiego i jego Niezłomnych Żołnierzy.

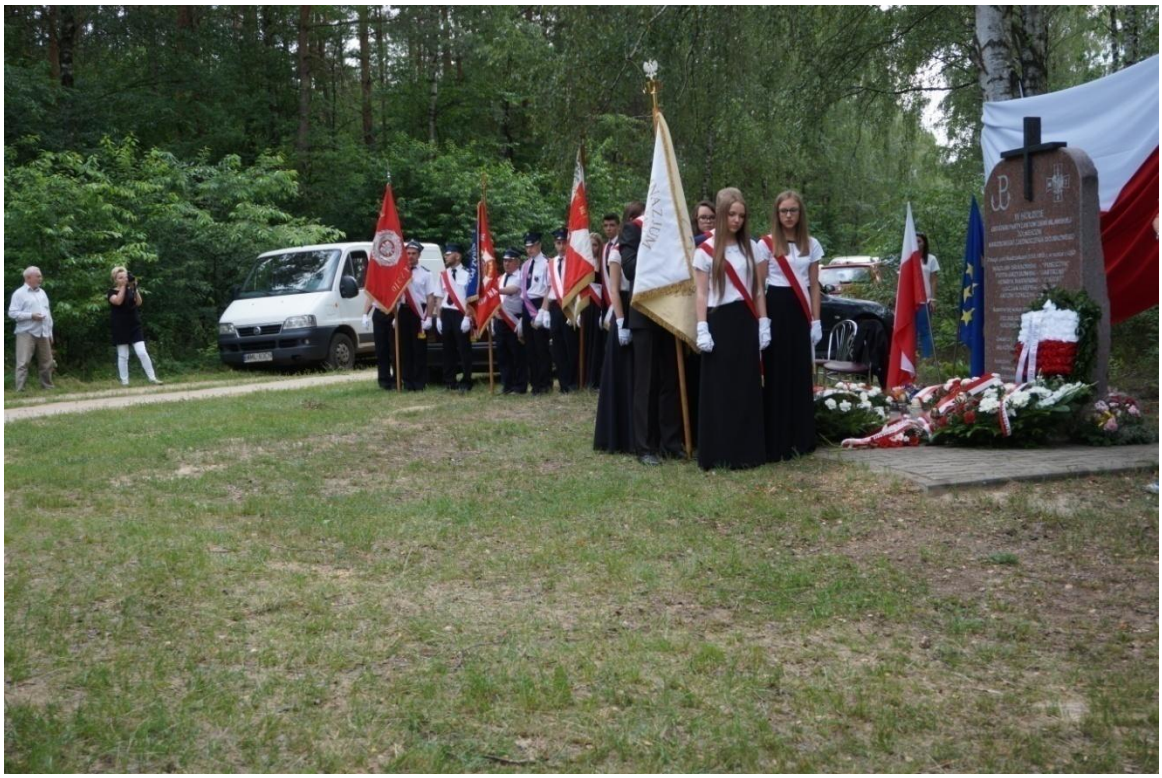

Poczty sztandarowe

Poczty sztandarowe wystawiły:

Szkoła Podstawowa im. bł. Biskupa Leona Wetmańskiego w Lipowcu Kościelnym,

Gimnazjum im. Jana Pawła II w Lipowcu Kościelnym,

I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie,

Ochotnicza Straż Pożarna w Kęczewie,

Ochotnicza Straż Pożarna w Lipowcu Kościelnym

Poczty sztandarowe

Poczet sztandarowy oddaje hołd Żołnierzom Niezłomnym Oddziału Puszczyka

Mszę św. w intencji poległych odprawił ksiądz prefekt Marek Grabowik z parafii św. Mikołaja w Lipowcu Kościelnym.

Mszę św. odprawił ks.prefekt Marek Grabowik

Po nabożeństwie wszystkich zebranych powitał prowadzący uroczystość pan Piotr Szymon Łoś, dziennikarz Radia dla Ciebie. Wprowadził zebranych w klimat uroczystości i przedstawił jej przebieg.

Uroczystość prowadził dziennikarz Radia dla Ciebie pan Piotr Szymon Łoś

Wójt Gminy Lipowiec Kościelny pan Jarosław Goschorski odczytał Apel Poległych.

Wzywam Was Żołnierze Niezłomni Oddziału Puszczyka, zamordowani dnia 5 lipca 1953 roku

Wacławie Grabowski„Puszczyku”

Henryku Barwiński „Auguście”

Władysławie Barwiński „Sowo”

Piotrze Grzybowski „Jastrzębiu”

Feliksie Gutkowski „Gutku”

Lucjanie Krępski „Rekinie”

Antoni Tomczaku „Malutki”

Kazimierzu Żmijewski „Janie”

Stańcie do Apelu. Cześć ich pamięci !

Wójt Gminy Lipowiec Kościelny pan Jarosław Goschorski

Na obelisku Żołnierzy Niezłomnych Oddziału Puszczyka złożyły wieńce, kwiaty i płonące znicze poszczególne delegacje:

Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Okręg Ciechanów

Gminy Lipowiec Kościelny

Instytutu Pamięci Narodowej. Oddział Warszawa

Stowarzyszenia Historycznego Mazowsza Północnego

Szkoły Podstawowej im. bł. Biskupa Leona Wetmańskiego w Lipowcu Kościelnym,

Gimnazjum im. Jana Pawła II w Lipowcu Kościelnym,

I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie,

Ochotniczej Straży Pożarnej w Kęczewie,

OchotniczejStraży Pożarnej w Lipowcu Kościelnym

Członkowie rodzin Żołnierzy Oddziału Puszczyka

i szereg prywatnych osób

Składanie wieńców przez Stowarzyszenie Historyczne Mazowsza Północnego i Instytut Pamięci Narodowej

Następnie wystąpiła pani Olga Grabowska, prezes Stowarzyszenia Historycznego Mazowsza Północnego, stryjeczna wnuczka por. Wacława Grabowskiego Puszczyka. Odczytała przemówienie pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski Andrzeja Dudy i list o przyznaniu patronatu narodowego przez Prezydenta RP.

Organizatorzy i Uczestnicy obchodów ku czci Żołnierzy Wyklętychw 2016 roku

Szanowni Państwo!

My, Polacy, w ostatnich wiekach, walcząc o wolność narodu i Ojczyzny, zapisaliśmy wiele bohaterskich i tragicznych kart historii. Jednak nawet na tym tle dzieje powstania antykomunistycznego wyróżnia szczególny dramatyzm.

Żołnierze drugiej konspiracji stanęli zbrojnie przeciwko całej potędze sowieckiego imperium. Stanęli w obronie rodaków, poddanych terrorowi przez nową władzę, zainstalowaną w kraju z woli Stalina. Zwalczali funkcjonariuszy i współpracowników aparatu bezpieczeństwa, uwalniali więźniów politycznych, obnażali kłamstwa partyjnej propagandy. Z początku odnosili liczne sukcesy,

zwyciężali w wielu potyczkach z przeważającymi siłami nieprzyjaciela, rozbijali areszty i komisariaty, karali donosicieli.

Niezłomni wkrótce jednak zdali sobie sprawę, że nie mają szans na trwałe zwycięstwo. Niektórzy żywili nadzieję na pomoc zachodnich aliantów, zmianę sytuacji geopolitycznej – lecz ta rozwiała się szybko. Bili się więc nadal, ale już nie o to, by wyzwolić kraj, ocalić choćby swoich najbliższych lub samemu przetrwać. Walczyli w obronie honoru wojskowego i ludzkiej godności. Walczyli już nie o życie w niepodległym państwie, lecz o prawo do śmierci za Polskę. Walczyli mężnie i umierali z jej imieniem na ustach. Władze komunistyczne tępiły ich z całą bezwzględnością. Przeciw z roku na rok topniejącym siłom podziemia kierowały regularne oddziały wojska, milicji i UB, ściśle współdziałające z Armią Czerwoną i NKWD. Stosowały masową inwigilację i represje także wobec cywili, którzy wspierali „leśnych". Łudziły ogłaszanymi amnestiami, by ujawniających się zamykać w więzieniach, torturować i w majestacie sądowego bezprawia skazywać na kary śmierci. Ostatni, najwierniejsi żołnierze Rzeczypospolitej mieli zostać zgładzeni i wyklęci. Po pierwszej śmierci czekała ich śmierć druga: wieczne zapomnienie. Mieli zniknąć na zawsze, pozbawieni własnego grobu, bez nekrologu w gazecie i wzmianki w podręcznikach historii.

I bardzo długo mogło się zdawać, że ten zamysł się powiódł. Szykany wobec weteranów podziemia i ich rodzin oraz fałszowanie prawdy historycznej kontynuowano aż do roku 1989. Jeszcze w początkach transformacji ustrojowej nazywano ich bandytami. Mówili tak często ich dawni kaci i prześladowcy, którzy za zbrodnie popełnione podczas „zwalczania band" nigdy nie ponieśli kary. Ale wówczas też zaczął coraz silniej rozbrzmiewać głos przeciwny, który mówił o nich: bohaterowie. I dzisiaj nie sposób już wątpić, że był to głos odradzającej się Rzeczypospolitej.

Wolna Polska bowiem, chociaż nie od razu, przywróciła dobre imię i cześć swoim najlepszym synom. Pięć lat temu Sejm ustanowił Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych" – doroczne święto państwowe, obchodzone 1 marca. Stało się to dzięki inicjatywie ustawodawczej śp. Prezydenta Profesora Lecha Kaczyńskiego i zwieńczyło długoletnie starania wielu osób i środowisk o to, by nasza Ojczyzna uhonorowała bohaterów powstania antykomunistycznego.

Poczytuję sobie za zaszczyt, iż jako Prezydent Rzeczypospolitej mogę sprawować Patronat Narodowy nad tegorocznymi obchodami ku czci Żołnierzy Wyklętych. Pragnę w ten sposób złożyć hołd należny uczestnikom patriotom podziemia

niepodległościowego z lat 1944−1963. Chcę też zachęcić wszystkich rodaków, byśmy razem uczcili ich odwagę, wierność i zasługi dla Ojczyzny oraz upamiętniali ich działania.

Serdecznie dziękuję wszystkim, dzięki którym prawda o tamtym zrywie została przechowana dla współczesnych i przyszłych pokoleń Polaków. Dziękuję rodzinom niezłomnych, towarzyszom broni i przyjaciołom, którzy przez dziesięciolecia pielęgnowali pamięć o nich w swoich domach i sercach. Dziękuję tym, którzy potajemnie składali kwiaty i zapalali znicze w miejscach walk, kaźni i pochówków. Dziękuję również tym, dzięki którym pamięć o wyklętych mogła po latach wyjść z ukrycia. Dziękuję historykom, pisarzom, dziennikarzom i wszystkim, którzy podjęli trud zbadania, udokumentowania i spisania dziejów drugiej konspiracji. Dziękuję wreszcie tym, którzy wznoszą pomniki i inne formy upamiętnień, organizują lokalne uroczystości rocznicowe i inne wydarzenia, przyczyniające się do upowszechniania w społeczeństwie wiedzy o podziemiu antykomunistycznym.

Dzięki Państwa pracy naród polski wypełnił obowiązek pamięci wobec swoich prawdziwych bohaterów. Aktualnym wyzwaniem pozostaje odnalezienie doczesnych szczątków tych, którzy oddali życie za Ojczyznę. Przecież wielu z nich wciąż spoczywa anonimowo w bezimiennych dołach śmierci. Władze wszystkich szczebli winny czynić starania, aby te mogiły odnaleźć, zidentyfikować ofiary i zapewnić im godny pochówek. Jest to nasza powinność chrześcijańska i ludzka.

Prawda o heroizmie i tragedii powstania antykomunistycznego to fundament suwerennej Rzeczypospolitej. Żołnierze i działacze organizacji podziemnych – Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość", Narodowych Sił Zbrojnych, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, Konspiracyjnego Wojska Polskiego, Obywatelskiej Armii Krajowej, Ruchu Oporu Armii Krajowej i innych ugrupowań – są wzorem niezłomnego patriotyzmu i miłości Ojczyzny. Jak już wcześniej kombatanci Armii Krajowej i powstania warszawskiego, jak w czasach II Rzeczypospolitej weterani powstania styczniowego – tak teraz również oni zajmują poczesne miejsce w poczcie bojowników o wolność narodu.

Żołnierze Wyklęci-Niezłomni, którzy zapisaliście piękne karty w księdze chwały oręża polskiego! Niechaj Wasza postawa będzie przykładem dla nas, dzisiejszych Polaków, i naszych potomnych. Niech Wasze imiona, nazwiska, pseudonimy będą chlubą Waszych rodzinnych miast i wsi. Niech zdobią sztandary wojskowe, patronują ulicom i szkołom. Bo to z Waszej ofiary odrodziła się niepodległa Polska.

Cześć i chwała bohaterom!

Z wyrazami szacunku i sympatii

Andrzej Duda

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Prezes Stowarzyszenia pani Olga Grabowska odczytuje list
Prezydenta RP Andrzeja Dudy

Szanowni Państwo,

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda z okazji piątej rocznicy ustanowienia Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych zdecydował o objęciu PATRONATU NARODOWEGO nad obchodami ku czci Żołnierzy Wyklętych w 2016 roku. Pragniemy przekazać, że uroczystość ku czci dowódcy ostatniego

oddziału Narodowego Zjednoczenia Wojskowego na Mazowszu Północnym por. Wacława Grabowskiego Puszczyka i Jego Żołnierzy, zamordowanych bestialsko 5 lipca 1953 roku na ziemi mławskiej została włączona w program tegorocznych obchodów, objętych prezydenckim patronatem narodowym.

Wójt Gminy Lipowiec Kościelny pan Jarosław Goschorski odniósł się w słowach do patriotyzmu Żołnierzy Oddziału Puszczyka:

„ (…)Czuł się dumnym, że jest synem tej Rzeczypospolitej zwycięskiej przepotężnej, o której bramy wszelka złość, wszelki zamach, wszelkie ciosy tak rozbijają się i kruszą, jako piekielne o bramy nieba (…)”

Skrzetuski…To on wobec hord zdziczałych karku nie ugiął. On za kościoły, za płacz dzieci i matek, za łzy Ojczyzny wobec wroga tysiąckroć silniejszego broni nie złożył.

Henryk Sienkiewicz pisał o dziejach dawno minionych…czy na pewno…? Czy nie Janem Skrzetuskim był porucznik Puszczyk ?

Ale zacznijmy od końca. Dokładnie 63 lata temu tym miejscu Wacław Grabowski stojący na czele szczypty, bo nawet nie garści rycerzy jemu podobnych…stanął do beznadziejnej walki z zastępami bezecnych, którzy pod sztandarem bolszewizmu przyszli pohańbić Najjaśniejszą. Przyszli zdeptać krzyże i zatruć umysły. Przyszli i pozostali na lata. Jednak dzięki takim Skrzetuskim, Wołodyjowskim, Czarnieckim, wrogowie Polski nigdy nie mogli czuć się bezpiecznie. Strach przed zemstą potomków tych rycerzy zmuszał potwora do bezczeszczenia ich pamięci. Zmuszał do prób zamazania ich imion w duszach i umysłach milionów Rodaków ale to się nie powiodło. Jak z serc Polaków nigdy nie wydrze się Chrystusa, tak z pamięci synów Rzeczypospolitej nie usunie się Puszczyka, Roja, Łupaszki i tysięcy innych, którzy złożyli swe głowy w anonimowych grobach w ofierze dla Najjaśniejszej.

Drodzy Państwo, stoimy dziś na naszej Ziemi, naszej ukochanej wolnej Polski. Potężnej i odrodzonej w chwale i wierze. Polski, która sama stanowi o sobie i która z dumą wyznacza swój kontur na mapie Europy.

Następnie panowie Michał Nowak i Andrzej Cisek z Instytutu Pamięci Narodowej z działu poszukiwawczo – ekshumacyjnego, kierowanego przez profesora Krzysztofa Szwagrzyka odnieśli się do stanu badań archeologiczno - naukowych nad poszukiwaniem grobów Żołnierzy Oddziału Puszczyka. Przekazano wiadomość, że

od przyszłego roku 2017 roku zostaną wznowione badania poszukiwawczo-ekshumacyjne Żołnierzy Puszczyka.

Pan Michał Nowak, archeolog z Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięci Narodowej

Pan Adam Cisek, Naczelnik Wydziału Dokumentacji i Analiz, Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięci Narodowej

Kolejno wystąpili przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Okręg w Ciechanowie i przedstawiciele rodzin Oddziału Puszczyka.

Pan Tadeusz Jasiński w Imieniu Związku Kombatantów Światowego Związku Armii Krajowej Obwód w Mławie podziękował za przygotowanie obchodów.

Po oficjalnych uroczystościach nastąpiła część artystyczna. Uroczystość uświetnił koncert poetycko - muzyczny w wykonaniu poetki Iwony Zawisza-Chrzanowskiej, uczennic z Gimnazjum im. Jana Pawła II i pań Seniorek z klubu Gorące Serca w Lipowcu Kościelnym.

Wiersze Iwony Zawisza-Chrzanowskiej

1. Patrzę w okno

Patrzę w okno

Pustymi oczami.

Dawno wyschły

Wszystkie łzy matczyne.

Nie wróciłeś

Synu ukochany.

Tak czekałam ….

i bardzo tęskniłam.

Wiem musiałeś

Oddać młode życie

Za tę co święta

I co nie zginęła.

Deklamacja autorskich, szczególnych wierszy napisanych właśnie na Uroczystość Żołnierzy Oddziału Puszczyka

Nie przytulę

Twej głowy

Kochanej,

Pełnej marzeń

I snów wolności.

W noc bezsenną

Wiatr tylko zawodzi

Ciche requiem

Za tych co odeszli,

Co bez grobu

I krzyża ze brzozy,

Leżą w ziemi

Żołnierze Wyklęci

2. Tylko

Tylko

Szum drzew

Mazowieckiej

Ziemi

Powtarza

Cichą modlitwę.

Tylko wiatr

Szumi pieśń

O tych co

Odeszli i

śpią snem

Sprawiedliwym.

Gdzieś

W tej ziemi

Co jest ich mogiłą…

Tablica poświęcona Żołnierzom Oddziału Puszczyka na cmentarzu w Lipowcu Kościelnym

Bez pogrzebu

I salw honorowych,

Po tej walce

Co tak

Co nierówna była

3. Zasadzka

Wydał was

Zdrajca

za kilka srebrników

jak Judasz,

co marzył mu się

lepszy los.

Otoczyło Was

Ostatnich

Żołnierzy Niepodległej,

Wiernych do końca

stado wilków

w ubeckich mundurach.

Wściekłych z nienawiści

W tym ostatnim

Boju słychać

Tylko niemy

huk strzałów

i wrzask gawiedzi.

Poddać się

i słowa prostej

odpowiedzi,

że Żołnierz Polski

Nie poddaje się

nigdy….

I jeszcze granat

Jeden , drugi

Strzał.

i cisza

tak straszna

jak niemy

krzyk

poległych

Siedmiu

Wspaniałych

żołnierzy

od Puszczyka…

Poetce akompaniowały uczennice, a panie z Gorących Serc nuciły…

4. Apel

Tam,

gdzie wasze prochy

śpią wiecznym snem

Sprawiedliwych.,

Wzywam Was Żołnierze niezłomni,

Dla których Polska

Była ważniejsza

Niż młode Życie.

Wzywam was

Ostatni sprawiedliwi

Co marzyła im

Się prawdziwa wolność.

Wzywam was

nieugięci

Synowie mazowieckiej ziemi.

Wzywam was

Wierne dzieci Kościoła,

Co nie chciały

Bolszewickiego buta.

Wzywam Was

żołnierzy

Co walczyli do końca

W nierównej walce

Bo nie chcieli upodlenia.

Stańcie do Apelu !

Zasłuchani członkowie rodzin Żołnierzy Oddziału Puszczyka

I tylko wiatr nad waszymi

Nieznanymi grobami

Odpowie w wielkiej ciszy bólu

Polegli na polu chwały …

5. Pożegnanie

Mówiłeś:

Muszę iść

Nie czas na miłość.

Jeszcze nie czas.

Nie zatrzymają Cię

Moje ramiona,

Pocałunki

I łzy.

Wybrałeś ją

Białoczerwoną,

Z orłem w koronie.

Nie czuje zazdrości

Tylko smutek

Beznadziei

W tej ostatniej

chwili pożegnania.

6. A wasze Życie

Nie pachniało

Rozmarynem

Chociaż to

Już lato…..

Nie ma tu dziewcząt

W kolorowych sukienkach

I ich pachnących ust.

Jest tylko walka

Huk dział

i cekaemów bicie

I granat w ręku

Zamiast kwiatów

Dla niej…..

I ta nadzieja,

W beznadziei

Ze kto zostanie

Wywalczy Wolność swą…

Poezja docierała do dusz…

7. Czy pamiętasz ?

Czy pamiętasz

Lesie cekaemów

Bicie

Czy pamiętasz ?

Czy pamiętasz?

Ziemio huk granatów

Ciemną nocą.

Czy pamiętasz ?

Czy pamiętasz?

Ogniu cichy

śpiew nadziei.

Czy pamiętasz ?

Czy pamiętasz?

Nas ostatnich

Żołnierzy

niezłomnych

Co grobów

Nie mają ?

Czy pamiętasz?

8. Mina lata

Mina lata

Pustej

Beznadziei.

Nie płonęły światła

Na waszych mogiłach.

I nie padły słowa

pełne chwały.

Ale sercach

Zawsze

Była żywa

Pamięć o was .

O Puszczyku

I jego Oddziale,

Co w nierównej

Padł walce

Zdradzony.

Miną lata,

Świat się upomni

Już nie

za wyklętych,

Lecz wielkich,

Bohaterów,Niezłomnych.

Wiersze o Żołnierzach Oddziału Puszczyka wywołały w uczestnikach zadumę, refleksję…

Pieśni partyzanckie i patriotyczne odśpiewane przez uczennice z Gimnazjum im. Jana Pawła II w Lipowcu Kościelnym

Biały Krzyż

Gdy zapłonął nagle świat,
Bezdrożami szli
Przez śpiący las.
Równym rytmem młodych serc
Niespokojne dni
Odmierzał czas.
Gdzieś pozostał ognisk dym,
Dróg przebytych kurz,
Cień siwej mgły ...
Tylko w polu biały krzyż
Nie pamięta już,
Kto pod nim śpi ...
Jak myśl sprzed lat,
Jak wspomnień ślad
Wraca dziś
Pamięć o tych, których nie ma.
Żegnał ich wieczorny mrok,
Gdy ruszali w bój,
Gdy cichła pieśń.
Szli, by walczyć o twój dom
Wśród zielonych pól -
O nowy dzień.
Jak myśl sprzed lat,
Jak wspomnień ślad
Wraca dziś
Pamięć o tych, których nie ma.
Bo nie wszystkim pomógł los
Wrócić z leśnych dróg,
Gdy kwitły bzy.
W szczerym polu biały krzyż
Nie pamięta już,
Kto pod nim śpi

W szczerym polu biały krzyż
Nie pamięta już,
Kto pod nim śpi ...

Zadumani, zasłuchani…

Rozkwitały pąki białych róż

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.
Kładłam ci ja idącemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądł.
Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.
Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad.

Już przekwitły pąki białych róż
Przeszło lato jesień zima już,
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej.
Hej, dziewczyno ułan w boju padł
Choć mu dałaś białej róży kwiat,
Czy nieszczery był twej dłoni dar
Czy też może wygasł twego serca żar.
W pustym polu zimny wicher dmie,
Już nie wróci twój Jasieńko, nie,
Śmierć okrutna zbiera krwawy łup
Zakopali Jasia twego w ciemny grób.
Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pąki białych róż,
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Wyrósł na mogile białej róży kwiat.
Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
W polskiej ziemi nie będzie mu źle.
Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój.

Nadzieja

W brudnym świcie smutnych miast
pełnych wiatrów bezlitosnych
mignie czasem twoja twarz
jak niepewne mgnienie wiosny.
W przystankowy, zmięty tłum
jakby cisnął ktoś dla żartu
bzu białego bukiet lub
same najszczęśliwsze karty.

Matką głupich cię nazwali, nadziejo!
Ludzie podli, ludzie mali, nadziejo!
Choć się z ciebie natrząsają, głośno śmieją,
ty nas jedna nie opuszczaj, nadziejo!

Prowadź nas, nadziejo,
w ciemny czas nadziejo
W mrocznej mgle wyczaruj iskrę wiary..

Rozśpiewani Lipowniacy…

Gdy fałszywych fanfar dźwięk
zgaśnie w dali tak jak żagiel
i wypełni głuchy lęk
zakamarki duszy nagie,
gdy już tylko walić w mur
z dzika pasją pozostaje,
nie przesadzaj, odłóż sznur,
ona istnieć nie przestanie.

Międzypokoleniowo…

Matką głupich cię nazwali, nadziejo!
Ludzie podli, ludzie mali, nadziejo!
Choć się z ciebie natrząsają, głośno śmieją,
ty nas jedna nie opuszczaj, nadziejo!
Prowadź nas, nadziejo,
w ciemny czas nadziejo!
W mrocznej mgle wyczaruj
iskrę wiary.

Pieśni partyzanckie i patriotyczne odśpiewane przez członkinie Klubu Seniora „Gorące Serca" z Centrum Kultury i Sportu w Lipowcu Kościelnych

Polskie Kwiaty

Zaśpiewa Ci obcy wiatr
Zachwyca piękny świat
A serce tęskni

Bo gdzieś daleko stąd
Został rodzinny dom
Tam jest najpiękniej
Tam właśnie teraz rozkwitły kwiaty
Stokrotki, fiołki, kaczeńce i maki
Pod polskim niebem, w szczerym polu wyrosły
Ojczyste kwiaty. W ich zapachu, urodzie jest Polska.
Żeby tak jeszcze raz
Ujrzeć ojczysty las
Pola i łąki
I do matczynych rąk
Przynieść z zielonych łąk
Rozkwitłe pąk

Bo najpiękniejsze są polskie kwiaty
Stokrotki, fiołki, kaczeńce i maki
Pod polskim niebem, w szczerym polu wyrosły
Ojczyste kwiaty. W ich zapachu, urodzie jest Polska.
Śpiewa Ci obcy wiatr
Tułaczy los Cię gna
Hen gdzieś po świecie
Zabierz ze sobą w świat urodzie jest Polska.

Bo najpiękniejsze są polskie kwiaty
Stokrotki, fiołki, kaczeńce i maki
Pod polskim niebem, w szczerym polu wyrosły
Ojczyste kwiaty. W ich zapachu, urodzie jest Polska

Zabierz z ojczystych stron
Mały bukiecik
Weź z tą piosenką bukiecik kwiatów
Stokrotek, fiołków kaczeńców i maków
Pod polskim niebem, w szczerym polu wyrosły
Ojczyste kwiaty. W ich zapachu,

Chciało się z młodzieżą śpiewać…

Weź z tą piosenką bukiecik kwiatów
Stokrotek, fiołków kaczeńców i maków
Pod polskim niebem, w szczerym polu wyrosły
Ojczyste kwiaty. W ich zapachu, urodzie jest Polska.

Legiony

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to straceńców los!
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to ofiarny stos.
My pierwsza brygada, strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos!
O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,

Dodawał sił wędrówki kres.
Nie chcemy już od was uznania
Ni waszych mów ni waszych łez
Skończyły się dni kołatania waszych kies.
Umieliśmy w ogień zapału
Młodzieńczych wiar rozniecić skry
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.
Potrafimy dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni.
Wśród fałszów siać zew namiętności.
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.
Mówili, żeśmy stumanieni
Nie wierząc w to, że chcieć to móc!
Lecz trwaliśmy osamotnieni
A z nami był nasz drogi wódz!

Rozszumiały się wierzby płaczące

Rozszumiały się wierzby płaczące,
Rozpłakała się dziewczyna w głos,
Od łez oczy podniosła błyszczące,
Na żołnierski, na twardy życia los

Nie szumcie, wierzby, nam,
Żalu, co serce rwie,
Nie płacz, dziewczyno ma,
Bo w partyzantce nie jest źle.
Do tańca grają nam
Granaty, wisów szczęk,
Śmierć kosi niby łan,
Lecz my nie znamy, co to lęk.

Utrwalajmy pamięć historyczną…

Błoto, deszcz czy słoneczna spiekota,
Wszędzie słychać miarowy, równy krok,
To maszeruje leśna piechota,
Śpiew na ustach, spokojna twarz, twardy wzrok.
Nie szumcie, wierzby....
I choć droga się nasza nie kończy,
Choć nie wiemy, gdzie wędrówki kres,
Ale pewni jesteśmy zwycięstwa,
Bo przelano już tyle krwi i łez.

Nie szumcie wierzby …

Zasłuchane Niedziałki…

Koncert zakończył się owacją i wielkimi brawami.

Na zakończenie uroczystości zaproszono gości na biesiadę partyzancką. Panie z Koła Seniora Gorące Serca przygotowały grochówkę żołnierską z przystawkami i gorące napoje. Rozmowy międzypokoleniowe trwały do późnych godzin.Dlaorganizatorów, wykonawców i pocztów sztandarowych wręczono od Stowarzyszenia Historycznego Mazowsza Północnego pamiątki uroczystości w postaci koszulek patriotycznych, gier historycznych, modeli militarnych z okresu II wojny światowej, książek i gadżetów.

Członkowie pocztów szkolnych z prezes Stowarzyszenia Olgą Grabowską

Członkowie pocztu sztandarowego OSP z prezes Stowarzyszenia Olgą Grabowską

W uroczystości wzięło udział ponad 300 osób. Przebieg relacjonowały media lokalne i regionalne, Radio Dla Ciebie, TVP 3, Radio Mława, Tygodnik Ciechanowski, Kurier Mławski.

Wywiad udzielany przez Teresę Grabowską, wiceprezes Stowarzyszenia, dla TVP 3

Uroczystość jest umieszczona na portalach internetowych Stowarzyszenia Historycznego Mazowsza Północnego, w tym na FB Niezłomny Puszczyk,

FB Stowarzyszenia i na stronie internetowej www.SHMP.PL

Przebieg Uroczystości 5 lipca 2017 w Niedziałkach

Uroczystość w 2017 roku otrzymała Patronat Szefa Urzędu Do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Pana Ministra Jana Józefa Kasprzyka.

Wprowadzono poczty sztandarowe:

Szkoła Podstawowa im. bł. Biskupa Leona Wetmańskiego w Lipowcu Kościelnym,

Gimnazjum im. Jana Pawła II w Lipowcu Kościelnym,

I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie,

Ochotnicza Straż Pożarna w Kęczewie,

Ochotnicza Straż Pożarna w Lipowcu Kościelnym

Poczty sztandarowe

Gości uroczystości powitała pani Olga Grabowska, prezes Stowarzyszenia Historycznego Mazowsza Północnego.

Szanowni Państwo,

w imieniu organizatorów dzisiejszej uroczystości mam zaszczyt powitać wszystkich dostojnych gości przybyłych na dzisiejszą uroczystość.

Ksiądz proboszcz Krzysztof Szwejkowski i pani Olga Grabowska

W sposób szczególny pragnę powitać panią Krystynę Wydrę, która z mężem ukrywała wielokrotnie w swoim domu w Ignacewie cały Oddział Puszczyka. Bardzo dziękujemy, że przyjechała Pani do nas.

Witamy czcigodnych kombatantów, parlamentarzystów, pana pułkownika Adama Kunickiego reprezentującego SzefaUrzędu doSpraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, pana profesora Krzysztofa Szwagrzyka wiceprezesa Instytutu Pamięci Narodowej, samorządowców, rodziny Oddziału Puszczyka, poczty sztandarowe i społeczność ziemi mławskiej.

Czcigodni goście…

Następnie rozpoczęła się msza św. w intencji zamordowanych żołnierzy celebrowana przez proboszcza Krzysztofa Szwejkowskiego z parafii św. Mikołaja w Lipowcu Kościelnym.

Mszę św. odprawił ks.proboszcz Krzysztof Szwejkowski

Gospodarzem uroczystości była gmina Lipowiec Kościelny przy współudziale Stowarzyszenia Historycznego Mazowsza Północnego. Darczyńcami pamiątek uroczystości był Instytut Pamięci Narodowej i Urząd Do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Po mszy św. wyprowadzono poczty

Poczet sztandarowy oddaje hołd Żołnierzom Niezłomnym Oddziału Puszczyka

Pan płk. Adam Kunicki odczytuje list od Ministra Jana J. Kasprzyka

Następnie pan płk.Adam Kunicki odczytał list okolicznościowy skierowany do uczestników uroczystości.

Wielce Szanowni Państwo,

Przesyłam serdeczne pozdrowienia wszystkim osobom obecnym.

Wspominamy ofiarę życia żołnierzy niepodległościowego podziemia, którzy przez lata toczyli nierówną walkę z kolejnymi okupantami.Ich dowódca po wojnie znalazł się na Zachodzie, w bezpiecznej strefie, ale jak stwierdził „ jego miejsce jest w Polsce”. Wrócił i tym samym przypięczętował swój los. Miłość do Ojczyzny była silniejsza niż miłość własna. To samo mógłby powiedzieć każdy z jego żołnierzy.

Służba Ojczyźnie to poświęcenie własnych potrzeb dla narodowej wspólnoty. Tę wspólnotę tworzą konkretni ludzie. Działania na rzecz wspólnoty również mają konkretny wymiar. W czerwcu 1945 roku oddział, w którym służył Wacław Grabowski Puszczyk uwolnił więźniów przetrzymywanych w katowni Urzędu Bezpeczeństwa w Mławie. Uwolnieni otrzymali wtedy najwspanialszy dar – dar życia. Sześćdziesiąt cztery lata temu porucznik Wacław Grabowski Puszczyk oraz jego żołnierze podjęli ostatnią walkę. Potem ucichły strzały i komuniści uznali, że ich władzanad Polską trwać będzie wiecznie.Po latach okazało się, że prawdziwimi

zwycięzcami są Żołnierze Niezłomni.Pamięć o nich to jeden z fundamentów wolnej i niepodległej Polski.Za kultywowanie tej pamięci wszystkim Państwu z serca dziękuję

Łączę wyrazy szacunku

Jan J.Kasprzyk

Szef Urzędu Do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przyznał Medale „Pro Patria”. Ceremonię wręczenia Medali odczytała pani Maria Marchwicka

Pani Maria Marchwicka odczytuje decyzję Szefa UDSKIOR o uhonorowaniu Medalem Pro Patria

Szanowni Państwo,

Dzisiejsze spotkanie to doskonała okazja do uroczystej ceremoni wręczenia odznaczeń. W uznaniu szczególnych zasług w kultywowaniu pamięci o walce o niepodległość Ojczyzny, Decyzją nr 1079 z dnia 9 czerwca 2017 roku uhonorowano Medalem „Pro Patria" następujące osoby : Panią Krystynę Wydra i Panią Olgę Grabowska

Medal Prio Patria z legitymacją

Medal „Pro Patria" został ustanowiony Zarządzeniem Kierownika Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych 1 września 2011 roku. Uhonorowane medalem „Pro Patria" mogą być osoby i instytucje „za szczególne zasługi w kultywowaniu pamięci o walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej".

Nadawany jest przez kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych na podstawie udokumentowanych wniosków naczelnych władz organizacji kombatanckich i ofiar represji,

Odznaka ma kształt krążka o średnicy 36 mm, fakturowanego, srebrzonego i oksydowanego. Na awersie umieszczony jest wizerunek stylizowanego orła

Rzeczypospolitej z przełomu XVII i XVIII wieku, opartego o skrzyżowane ze sobą – kosę bojową i szablę polską (wzór 1921/22). Na rewersie znajduje się w otoku napis: „**URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH**”, a pośrodku odwzorowanie krzyża pochodzące z jednolitego wzoru chorągwi piechoty i sztandarów jazdy, ustalonego w 1919 r. Poniżej krzyża, w dwóch rzędach, umieszczono napis: „**PRO PATRIA**” i „**1768–1989**”. Pod datami znajduje się gałązka liści dębowych symbolizujących cnotę, odwagę, chwałę, wytrzymałość, moc i siłę oraz wawrzyn uosabiający zwycięstwo, czyn bohaterski, chwałę i zaszczyt.

Medal zawieszony jest na wstążce o szerokości 38 mm z centralnie umieszczonym paskiem ciemnogranatowym o szerokości 10 mm i dwoma pąsowymi paskami o szerokości 10 mm przedzielonymi srebrzystymi prążkami o szerokości 2 mm i prążkami czarnymi o szerokości 2 mm na obrzeżach wstążki.

Medal nosi się na lewej stronie piersi.

Wręczenie Medalu Pro Patria pani Krystynie Wydrze
przez pana płk. Adama Kunickiego

Wręczenie Medalu Pro Patria pani Oldze Grabowskiej
przez panapłk. Adama Kunickiego

Olga Grabowska podziękowania za odznaczenia w swoim imieniu i pani Krystyny Wydry. Odniosła się do działań pani Krystyny dzięki której Oddział Puszczyka przetrwał tak dugo. Powiedziała, że jej odznaczenie Medalem Pro Patria jest dla jej Dziadka Tadeusza, który razem z bratem Puszczykiem walczył. Potem po wojnie walczył o jego dobre imię, rehabilitację, a prokurator komunistyczny odmówił. Cały czas cierpiał i był zgorzkniały. Dziadku, spójrz na mnie z góry, to Medal dla Ciebie – powiedziała Olga

Wójt Gminy Lipowiec Kościelny pan Jarosław Goschorski

Wójt Gminy Lipowiec Kościelny pan Jarosław Goschorski odczytał Apel Poległych.

Wzywam Was Żołnierze Niezłomni Oddziału Puszczyka, zamordowani dnia 5 lipca 1953 roku

Wacławie Grabowski „Puszczyku”

Henryku Barwiński „Auguście”

Władysławie Barwiński „Sowo”

Piotrze Grzybowski „Jastrzębiu”

Feliksie Gutkowski „Gutku”

Lucjanie Krępski „Rekinie”

Antoni Tomczaku „Malutki”

Kazimierzu Żmijewski „Janie”

Stańcie do Apelu.Cześć ich pamięci !

Na obelisku Żołnierzy Niezłomnych Oddziału Puszczyka złożyły wieńce, kwiaty i płonące zniczeposzczególne delegacje:

Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Okręg Ciechanów

Pani Krystyny Wydra z synem

Wójt Gminy Lipowiec Kościelny

Instytutu Pamięci Narodowej. Oddział Warszawa

Stowarzyszenia Historycznego Mazowsza Północnego

Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej 79. Pułku Piechoty Strzelców Słonimskich im. Hetmana Lwa Sapiehy

Grupa Rekonstrukcji Historycznych Ludności Cywilnej

Stowarzyszenie Radzanovia

Szkoły Podstawowej im. bł. Biskupa Leona Wetmańskiego w Lipowcu Kościelnym

Ochotniczej Straży Pożarnej w Kęczewie,

OchotniczejStraży Pożarnej w Lipowcu Kościelnym

Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie

Członkowie rodzin Żołnierzy Oddziału Puszczyka

i szereg prywatnych osób

Składanie wieńców przez Stowarzyszenie Historyczne Mazowsza Północnego reprezentowane przez Teresę Grabowską i Marię Marchwicką i Instytut Pamięci Narodowej

Rodziny żołnierzy Oddziału Puszczyka

Członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej Ludności Cywilnej w Mławie

Po złożeniu wiązanek zabrał głos prof. Krzysztof Szwagrzyk, postać wyjątkowa, oddana całym sercem Żołnierzom Wyklętym.

prof. dr hab. Krzysztof Szwagrzyk

Wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej podkreślił, że działania Instytutu związane z poszukiwaniem miejsca pochówku szczątków oddziału Puszczyka będą kontynuowane. Zaakcentował, że wierzy w to, że w nieodległej przyszłości uda się nam tutaj wszystkim obecnym spotkać na uroczystości pełnego pochówku szczątków poległych żołnierzy. Odbędzie się to zgodnie z polską obrzędowością pochówku żołnierzy niepodległościowego podziemia. W kuluarach doprecyzował, że działania poszukiwawcze wznowione zostaną w przyszłym roku.

Kolejno wystąpili przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Okręg w Ciechanowie i przedstawiciele rodzin Oddziału Puszczyka.

Pan Tadeusz Jasiński w Imieniu Związku Kombatantów Światowego Związku Armii Krajowej Obwód w Mławie podziękował za przygotowanie obchodów.

Po oficjalnych uroczystościach nastąpiła część artystyczna.Uroczystość uświetnił duet sióstr Sylwii i Małgosi z Mławy, które zaśpiewały piosenkę oddziału Puszczyka po raz pierwszy.

Szumią jodły, szumią gaje.
Z dala słychać bojowy śpiew.
Idzie leśna partyzantka.
Niesie wolność Polsce swej...

Ty się bracie wcale nie bój
I na warcie śmiało stój.
W ręku piękna maszynówka.
I przepiękny leśny strój...

My nie chcemy żyć w niewoli.
My nie mamy tego w krwi.
Raczej wolim paść trupami.
Niż w niewoli ruskiej być...

A gdy wiosną ja nie wrócę.
Rolęmoją sieje brat.
Kości moje mchem porosną.
I użyźnią ziemi szmat...

Wczesnym rankiem wyjdź na pole.
Na snop żyta dłonie złóż.
I ucałuj jak kochanka.
Ja żyć będę w kłosach zbóż...

Na mogile krzyż brzozowy.
Lube dziewcze sadzi kwiat.
Bo tam leży brat partyzant.
Co o lepszy walczył świat…

Piosenkę Puszczyka śpiewają siostry Sylwia i Małgosia z Mławy

Następnie odbył się koncert Seniorek z klubu Gorące Serca z Lipowca Kościelnego. Pani wystąpiły z patriotyczno-niepodległościowym repertuarem.

Panie Seniorki z Klubu Gorące Serca śpiewają…

Zwieńczeniem i punktem kulminacyjnym uroczystości było przedstawienie rekonstrukcji historycznej obławy ostatniej walki oddziału Puszczyka. Inscenizacja ukazała bestialski mord na siedmiu schorowanych, wyniszczonych żołnierzach przez Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego z udziałem Milicji Obywatelskiej w dniu 5 lipca 1953 roku. Przedstawienie historyczne wystawiło Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej 79. Pułku Piechoty Strzelców Słonimskich im. Hetmana Lwa Sapiehy z Grupą Rekonstrukcji Historycznych Ludności Cywilnej i Stowarzyszeniem Radzanovia.

Inscenizacja obławy na żołnierzy Puszczyka

Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej 79. Pułku Piechoty Strzelców Słonimskich

Grupa Rekonstrukcji Historycznych Ludności Cywilnej w Mławie

Stowarzyszenie Radzanovia

Występujący rekonstruktorzy otrzymują oklaski od ponad 300 uczestników uroczystości

Po przedstawieniu odzwierciedlającym tragedię historyczną polskiego podziemia niepodległościowego z lat 1946-1953 nastąpiła chwila zadumy a potem gorącymi oklaskami dziękowano wykonawcom. Efektowne, sugestywne przedstawienie i jego rzetelność historyczna przemówiła do 300 uczestników uroczystości, a szczególnie do młodzieży.

Na koniec zaproszono na biesiadę partyzancką. Była oczywiście grochówka! Rozmowy trwały do zmierzchu. Spotkamy się za rok. Puszczyk i jego żołnierze łączą nas.

Odbiorcy inscenizacji historycznej w zadumie…

Pamiątkowe zdjęcie z koordynatorem projektu, panią Teresą Grabowską

Pamiątkowe zdjęcie Obwodu AK Mława z członkami rodzin żołnierzy Puszczyka

Z uroczystości powstał film : *Porucznik Puszczyk*, który został wyemitowany podczas VIII Ogólnopolskiego Forum Organizacji Pozarządowych. Wojsko dla Społeczeństwa w dniach 30.11.2017-03.12.2017 roku. Film został bardzo dobrze przyjęty. Producent filmu pani Olga Grabowska przybliżyła 100 uczestnikom Forum Wojsko dla Społeczeństwa sylwetkę por.Wacława Grabowskiego Puszczyka i jego żołnierzy.

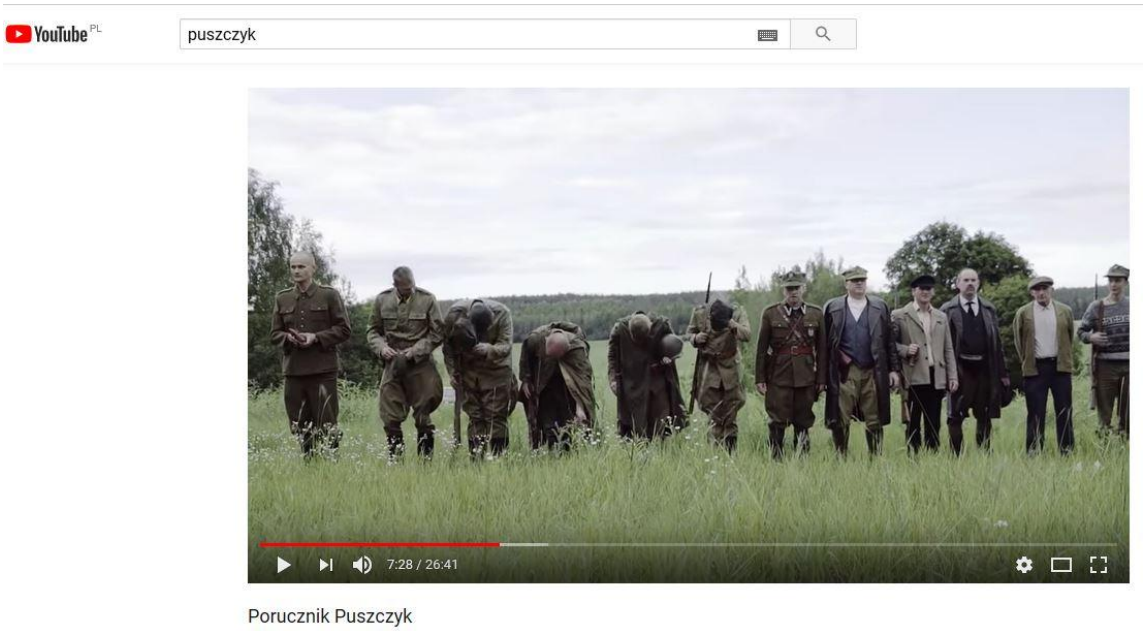

Film Porucznik Puszczyk przedstawiony podczas VIII Ogólnopolskiego Forum Organizacji Pozarządowych. Wojsko dla Społeczeństwa w dniach 30.11.2017-03.12.2017 roku.

Przebieg Uroczystości 5 lipca 2018 w Niedziałkach

Uroczystość w 2018 roku otrzymała Patronat Szefa Urzędu Do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jana Józefa Kasprzyka.
Wprowadzono poczty sztandarowe :

Szkoła Podstawowa im. bł. Biskupa Leona Wetmańskiego w Lipowcu Kościelnym,

Gimnazjum im. Jana Pawła II w Lipowcu Kościelnym,

I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie,

Ochotnicza Straż Pożarna w Kęczewie,

Ochotnicza Straż Pożarna w Lipowcu Kościelnym

Poczty sztandarowe

Gości powitała pani Olga Grabowska, prezes Stowarzyszenia Historycznego Mazowsza Północnego.

Witam Państwa w Niedziałkach, które pamiętają burzliwe, okrutne i bestialskie czasy walki polskiego, mazowieckiego podziemia niepodległościowego z komunistami. Co takiego strasznego zrobili Żołnierze Puszczyka, że tak ich ścigano? Wszyscy znamy odpowiedź. Byli niezłomni, bezkompromisowi, kochali Polskę i wolność.

Dzisiejsza uroczystość odbywa się pod patronatem Urzędu Do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

Pani Olga przedstawiła porządek uroczystości.

Gości przywitała Prezes Stowarzyszenia Historycznego Mazowsza Północnego Olga Grabowska i Klub Gorące Serca z Lipowca Kościelnego

Panie z Klubu Gorące Serca odśpiewały pieśni partyzanckie i tym wprowadziły dostojnych gości w uroczysty klimat uroczystości.

Następnie wystąpił zespół młodzieżowy z Lipowca Kościelnego, który zaśpiewał pieśni partyzanckie w nowoczesnej aranżacji.

Dziewczęta z Zespołu Muzycznego

Rozpoczęła się msza św. w intencji zamordowanych żołnierzy celebrowana przez proboszcza Krzysztofa Szwejkowskiego z parafii św. Mikołaja w Lipowcu Kościelnym. Coroczne uroczystości zawsze rozpoczynały się w Niedziałkach mszą świętą polową. Pojednanie z Bogiem i intencje mszy świętej wprowadziły w nastrój zgody, pamięci i refleksji…

Mszę św. odprawił ks.proboszcz Krzysztof Szwejkowski

Po mszy został odczytany Apel Poległych przez Adriana Niewiadomskiego ze Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej 79.Pułku Piechoty Strzelców Słonimskich im. Hetmana Lwa Sapiehy.

Wzywam Was Żołnierze Niezłomni Oddziału Puszczyka, zamordowani dnia 5 lipca 1953 roku

Wacławie Grabowski „Puszczyku”

Henryku Barwiński „Auguście”

Władysławie Barwiński „Sowo”

Piotrze Grzybowski „Jastrzębiu”

Feliksie Gutkowski „Gutku”

Lucjanie Krępski „Rekinie”

Antoni Tomczaku „Malutki”

Kazimierzu Żmijewski „Janie”

Stańcie do Apelu.

Cześć ich pamięci !

Apel Poległych odczytał Adrian Niewiadomski ze Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej 79. Pułku Piechoty Strzelców Słonimskich im. Hetmana Lwa Sapiehy

Na obelisku Żołnierzy Niezłomnych Oddziału Puszczyka złożyły wieńce, kwiaty i płonące znicze poszczególne delegacje:

Stowarzyszenia Historycznego Mazowsza Północnego

Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Zarząd Główny

Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Koło w Mławie

Wójta Gminy Lipowiec Kościelny

Instytutu Pamięci Narodowej. Oddział Warszawa

Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej 79. Pułku Piechoty Strzelców Słonimskich im. Hetmana Lwa Sapiehy

Stowarzyszenia Radzanovia

Grupa Rekonstrukcji Historycznych Ludności Cywilnej

Burmistrza Miasta Mława

Biuro Poselskie Anny Cicholskiej

Szkoły Podstawowej im. bł. Biskupa Leona Wetmańskiego w Lipowcu Kościelnym

Ochotniczej Straży Pożarnej w Kęczewie,

OchotniczejStraży Pożarnej w Lipowcu Kościelnym

Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie

Członkowie rodzin Żołnierzy Oddziału Puszczyka

i szereg prywatnych osób

Wójt Gminy Lipowiec Kościelny Jarosław Goschorski składa wiązankę na mogile

5.Brygada Mazowiecka Obrony Terytorialnej Ciechanowie

Grupa Rekonstrukcji Ludności Cywilnej Miasta Mława

Następnie Olga Grabowska prowadząca konferansjerkę uroczystości przywitała przybyłych gości

Szanowni Państwo,

Witamy czcigodnych kombatantów, rodziny Oddziału Puszczyka, pana pułkownika Mirosława Demidiuka reprezentującego Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, przedstawicieli Instytutu Pamięci Narodowej, zastępcę Dowódcy 5.Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej pana pułkownika Dariusza Rewaka i majora Roberta Tomczyka, dowódcę 2. Ośrodka Radioelektronicznego pana doktora pułkownika Mariusza Gułaja, skarbnika Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej pana Macieja Jarosińskiego, samorządowców, poczty sztandarowe, grupy rekonstrukcyjne, społeczność ziemi mławskiej i pozostałych mile widzianych gości.

Szanowni kombatanci…

Poproszono gospodarza ziemi Lipowiec Kościelny pana Wójta Jarosława Goschorskiego o zabranie głosu.

Gospodarz ziemi lipowieckej w swoim przemówieniu odniósł się do bohaterstwa Żołnierzy Oddziału Puszczyka. Porównywał ich walkę do walki bohaterów - patriotów Najjaśniejszej Rzeczpospolitej z trylogii Henryka Sienkiewicza. Stwierdził, że bez żołnierzy Puszczyka nie byłoby Wolnej Polski. Odniósł się do bardzo dużej grupy młodzieży biorącej udział w uroczystości o kultywowanie walki niepodległościowej żołnierzy podziemnia niepodległościowego po 1945 roku. Kombatantom Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koło w Mławie podziękował za działnia, które doprowadziły do postawienia symbolicznej mogiły w Niedziałkach, wokół której teraz gromadzą się rzesze uczestników uroczystości.

Wójt gminy Lipowiec Kościelny pan Jarosław Goschorski

Ziemia lipowiecka spłynęła krwią bezkompromisowych bohaterów – dopowiedziała Olga Grabowska

Ci, co im pomagali trafiali do więzienia, ratowali się ucieczką, rodziny żołnierzy wyprowadzały się. Kto pozostał na tej ziemi? Niemi świadkowie, ludzie przez komunistów wykluczeni z piętnem bandytów, bezsilni, za starzy na zmianę życia i liczne środowisko oprawców żądne władzy i dobrobytu.

Właśnie dzisiaj zostaną odznaczeni Medalami Pro Patria kombatanci-bohaterowie tamtych czasów, wykluczeni przez oprawców i naśladowców Urzędu Bezpieczeństwa. Szef Urzędu Do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych odznaczy młodsze, kolejne pokolenie kultywujące tradycje niepodległościowo-patriotyczne.

Szef Urzędu Do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przyznał Medale „Pro Patria". Pułkownik Mirosław Demidiuk odczytał osoby odznaczone Medalem „Pro Patria".

Szanowni Państwo,

Dzisiejsza uroczystość to wspaniała okazja do uroczystej ceremoni wręczenia odznaczeń. W uznaniu szczególnych zasług w kultywowaniu pamięci walki o niepodległość Ojczyzny uhonorowano Medalem „Pro Patria" następujące osoby: Irenę Polakowską, Stanisławę Zbrońską, Ryszarda Żerańskiego, Marię Marchwicką, Agnieszkę Rychcik-Nowakowską, Dariusza Krawczyka, Zbigniewa Ruszkowskiego i Dariusza Tadrzyńskiego.

Pułkownik Mirosław Demidiuk odczytuje uhonorowane osoby Medalem Pro Patia

Od lewej: płk.M.Demidiuk, S.Zbrońska, D.Tadrzyński, R.Żerański, Z.Ruszkowski, A.Rychcik-Nowakowska, I.Polakowska, M.Marchwicka, D.Krawczyk i skarbnik ZGŚZŻAK M.Jarosiński

W imieniu odznaczonych wystąpiła pani Irena Polakowska

W imieniu odznaczonych przemówiła kombatantka Armii Krajowej pani Irena Polakowska: To odznaczenie, myślą chciałybyśmy ze Stanisławą Zbrońską przekazać najbliższym osobom, które siedziały w więzieniu. Było nas Polakowskich siedzących 6 osób. Wszyscy oprócz nas dwoje otrzymali bardzo wysokie wyroki i przeszli okrutne więzienie. Były też osoby, które nie trafiły do więzienia, ale śpieszyły z pomocą grupie Puszczyka. Ludzie ci zasługują na miano wielkich bohaterów…Grupa Puszczyka wiemy, że nie doczekała zmian. Związek Armii Krajowej, który powstał w 1989 roku, kiedy nastąpiły zmiany w naszym kraju starał się o przywróceniu pamięci osób, które zginęły i tych, które im pomagały.

Nastąpiły przemówienia okolicznościowe :

Przemawia Z-ca Dowódcy 5.Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej płk.Dariusz Redwan

Przemawia Dowódca 2.Ośrodka Radioelektrycznego dr płk. Mariusz Gułaj

Przemawia w imieniu Sekretarza Stanu Macieja Wąsika w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pan Artur Czapliński

Przemawia Skarbnik Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej pan Maciej Jarosiński

Przemawia Prezes Okręgu Mława Armii Krajowej pan Tadeusz Jasiński

Oficjalne uroczystości zakończyło *Wspomnienie o Puszczyku*, która odczytała Irena Stachera z Rodziny Puszczyka

Wspomnienia brata Puszczyka Jana Grabowskiego odczytała córka Irena Stachera

Następnie grupy rekonstrukcyjne z powiatu mławskiego związane z historią niepodległością swojej małej Ojczyzny przedstawiły wydarzenie tragicznego mordu żołnierzy Oddziału Puszczyka przez Urząd Bezpieczeństwa w dniu 5 lipca 1953 roku. W przedstawieniu spektaklu sprzed 65 lat wzięło udział Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej 79. Pułku Piechoty Strzelców Słonimskich im. Hetmana Lwa Sapiehy, Stowarzyszenie Radzanovia i Grupa Rekonstrukcji Historycznych Ludności Cywilnej Mławy.
Przebieg spektaklu rekonstrukcji sponad 65 lat…

Obława UB i KBW na Oddział Puszczyka

Mord Żołnierzy Puszczyka…

Pacyfikacja ludności cywilnej

Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej 79. Pułku Piechoty Strzelców Słonimskich im. Hetmana Lwa Sapiehy

Grupa Rekonstrukcji Historycznej Ludności Cywilnej Miasta Mławy

Po przedstawieniu odzwierciedlającym tragedię historyczną polskiego podziemia niepodległościowego z lat 1946-1953 nastąpiła chwila zadumy a potem gorącymi oklaskami dziękowano wykonawcom. Efektowne, sugestywne przedstawienie i jego rzetelność przedstawienia prawdy historycznej dotarła do 400 międzypokoleniowej uczestników uroczystości.

Stowarzyszenie Radzanovia

Nadzieja w młodym pokoleniu – laureatka szkolnego konkursu historycznego, która opisała historię Oddziału Puszczyka

Członkinie Stowarzyszenia Historycznego Mazowsza Północnego w doborowym towarzystwie…

Nad obeliskiem-mogiłą żołnierzy Puszczyka czuwa nasz polski żołnierz…

Uroczystość zakończono Koncertem Muzycznym w Mławskiej Szkole Muzycznej *Prosty Wiersz o Wolności, Kurylewicz Muzyka i Poezja"*

Gabriela Kurylewicz gra Polskie Drogi, kompozycję ojca Andrzeja Kurylewicza

Gabriela Kurylewicz recytuje swój wiersz Prosty wiersz o wolności